Nr 319. Kraków, Wtorek 14 Lipca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, **Sukiennice**. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dla czego?

Dziennik wiedeński, narzucający się Niemcom austryackim na obrońcę zagrożonego wszechniemieckiego stanu posiadania, stara się nadać zjazdowi słowiańskiemu w Pradze markę, do której on sam nie ma pretensyi. „Jest to konferencya antiniemiecka“ — woła ze zgrozą „N. Fr. Presse“ i przestrzega wprost przed „światową“ wojną, jako nieuchronną wszechsłowiańskiej solidarności konsekwencyą.

W wywodach swoich popada „N. Fr. Presse“ w sprzeczność ze sobą samą. Stara się ona wykazać, że zjazd praski nie ma charakteru „wszechsłowiańskiego“, ponieważ nie biorą w nim udziału Ukraińcy i klerykalni Słowieńcy. A więc tytuł zjazdu „skłamano“. Przedewszystkiem zjazd praski nie upiera się przy tytule „wszechsłowiańskim“. Jestto jedynie zebranie przygotowawcze dla kongresu, mającego odbyć się w Moskwie. Na wszelki sposób jednak zjazd praski jest „słowiańskim“. Ta nazwa zupełnie mu wystarczy i tego charakteru słowiańskiego zapewnie „N. Fr. Presse“ odmówić mu nie zechce, chociaż ta lub owa frakcya szczepu słowiańskiego udziału w nim nie bierze.

Dziennik wiedeński rozpoczyna grę ryzykowną. Chce on uratować resztki swego „prestige'u“ politycznego, który traci gwałtownie. Z upadkiem liberalizmu specyficznie wiedeńsko-austryackiego, skończyła się kierownicza niegdyś rola organu z Fichtegasse. Nowe stronnictwa i nowi ludzie zatarli wspomnienia dawnych, dobrych dla „N. Fr. Presse“ czasów. Aby o niej nie zapomniano, zapożycza się ona dzisiaj u innych stronnictw, szukając ideowego u nich przytułku. Odtrącona od innych, wtóruje stronnictwom, uderzającym w akordy wszechniemieckie. Patryotyzm wszechniemiecki dziwnie odbija od przeszłości tego dziennika, ale stał się on widocznie ostatnią dla niego deską ratunku, skoro aplikuje go wszędzie, nawet tam, gdzie nie ma dla niego pomieszczenia. Co zaś najzabawniejsze, to okoliczność, że w tej wszechniemieckości chce „Neue Fr. Presse“ widzieć przyszłość Austryi i ten pogląd narzuca swoim czytelnikom.

„N. Fr Fresse“ pisze dla Niemców. Ale i wśród Niemców różne panują na przyszłość Austryi poglądy. Najmniej mogą mieć racyi te, które dziennik w tym wypadku reprezentuje. Albo Austrya będzie istnieć jako samoistne państwo, a wtedy niemiecką monarchią być nie może, bo jedna już istnieje, — albo tej przyszłości się jej odmawia, a wtedy wszechniemieckość nie będzie mieć terenu w państwie nie istniejącem.

To są rzeczy faktyczne i dlatego prostotą przekonywujące.

Jeżeli więc dzisiaj „N Fr. Presse“ straszy zjazdem słowiańskim, jako antiniemieckim, i temsamem zagrażającym przyszłości Austryi, to miesza ona pojęcia, biorąc „partem pro toto“. W niemczyźnie Austrya nie może upatrywać swej przyszłości; taki pogląd właśnie tę jej przyszłość kwestyonuje. Stąd i wszelkie dalsze wnioski, jakoby zjazd praski przez burzenie podwalin Austryi, proklamował wielką wojnę światową, jest z gruntu fałszywym.

Najboleśniejszym dla „N. Fr. Presse“, jest udział Polaków w zjeździe praskim. Przypisuje go ona „nienawiści“ do Niemców, jedynemu uczuciu, które Polaków łączy ze Słowiańszczyzną.

Na temat politycznych argumentów można mówić wiele, przeciwstawiając jedne drugim. Tej samej metody użyć się musi przy tłomaczeniu uczuć. Nienawiść musi mieć jakieś podłoże i nie może rodzić się sama z siebie, a raczej jest odpowiedzią na uczucie inne. Jeśli więc, jak twierdzi „N. Fr. Presse“, Polacy „nienawidzą“ Niemców, to niechże się zapyta, co uczynili Niemcy, aby ich Polacy nie nienawidzili? Czy te krzywdy, jakie oni wyrządzają im w zaborze pruskim, mogą pozostać bez wpływu na resztę Polski? Nikczemnym i spodlałym byłby naród, któryby nie reagował całym swoim organizmem na tę politykę, jakiej bezbronną ofiarą padają Polacy w zaborze pruskim.

„Neue Fr. Presse“ zrobiłaby lepiej, gdyby nie stawiała kwestyj, bez których zdrowiej będzie Niemcom austryackim. Ale jeżeli chce wiedzieć prawdę, to jej zakrywać nie będziemy i przyznamy, że prześladowanie barbarzyńskie rodaków naszych w zaborze pruskim było jednym z poważnych motywów naszego udziału w zjeździe praskim, aczkolwiek nie było motywem jedynym i wyłącznym.

Jedyną pociechą dla „N. Fr. Presse“ jest uchylenie się Ukraińców od udziału w zjeździe praskim. To marna pociecha. Zjazd mimo to spełni swoje zadanie. Przyczyny, podane w oświadczeniu Ukraińców do prezydyum zjazdu, nie przekonają nikogo. Przedewszystkiem zaproszenie lub niezaproszenie ich przedstawicieli do grona organizatorów zjazdu, nie może przeszkadzać ich udziałowi w jego naradach. Ten zarzut mogli wytoczyć na zjeździe. Dalsze argumenta Ukraińców są, jak zwykle u nich, tendencyjne i fałszywe. Bo nie jest prawdą, jakoby celem organizatorów zjazdu było zamanifestowanie przed światem germańskim „pojednania narodu polskiego z oficyalną Rosyą“. Tego nikt nie miał i nie ma prawa twierdzić.

To są sztubackie wykręty Ukraińców, wymyślone dla pokrycia istotnej prawdy. A jest ona przecież jasną. Było z góry do przewidzenia, że zjazd praski będzie wielką wobec Niemców dywersyą. Dla ich przyjemności on się nie zebrał, to przyznajemy. Jakżeby więc mogli w nim wziąć udział przedstawiciele tych Ukraińców, których klub parlamentarny w Austryi całą politykę swoją opiera na sojuszu z Niemcami, i to z ich frakcyą pod względem narodowym najradykalniejszą?

Udział Ukraińców w zjeździe praskim byłby zerwaniem tych stosunków, na których opiera się ich klub w Radzie państwa. To jest jeden i jedyny rzeczowy argument, tłomaczący, zresztą bardzo racyonalnie, uchylenie się Ukraińców od zjazdu praskiego. Wszystko inne jest lichego gatunku liczmanem. — Stwierdza to zresztą jeden z ich towarzyszów politycznych w broszurze, o której wspomina poniżej nasz korespondent wiedeński.

O charakterze i doniosłości zjazdu nie pora mówić. Niedługo będziemy czekać na pozytywne w tym kierunku dane. To jedno tylko podnosimy, że odpowiedź na pytanie, dlaczego „N. Fr. Presse“ na spółkę z Ukraińcami tak gwałtownie przeciw niemu wystąpiła, jest dla tego zjazdu rzeczą wielce znamienną i nadaje mu, bądź co bądź, niepoślednie znaczenie.

Z Wiednia pisze nasz korespondent pod datą 13 b. m.

Rusini prowadzą politykę katastrofową. Uchylenie się ich od zjazdu w Pradze jest tylko nowym objawem tej polityki, którą mieliśmy sposobność niejednokrotnie obserwować i stwierdzić w parlamencie.

Ogłoszone dziś obszerne pismo Ukraińców do dra Kramarza, uzasadniające ich uchylenie się od udziału w zjeździe słowiańskim w Pradze, główny niemal nacisk kładzie na same formalności. Właściwą jednak przyczynę usunięcia się ich od zjazdu praskiego znajdujemy w broszurze publicysty ukraińskiego, Włodz. Kusznira, p. t. „Der Neopanslavismus“, która właśnie opuściła prasę.

Co można było zrobić, aby zdyskredytować u Niemców zjazd praski i wywołać nieufność przeciw wszystkim Słowianom, to wszystko uczynił p. Kusznir. Zebrał skrzętnie i zestawił wszelkie możliwe i niemożliwe wyjątki z najrozmaitszych słowiańskich utworów literackich i publicystycznych, z dawnych i nowych czasów, aby wykazać, że zbliżenie Słowian jest niebezpieczeństwem dla Austryi w ogóle, a dla Niemców w szczególności i tem samem dla Rusinów. P. Kusznir uzasadnia w zupełnie tensam sposób, co Niemcy, niemożliwość konsolidacyi Słowian z powodu braku wspólnego języka, wspólnych interesów i tradycyj historycznych. Liczbę Ukraińców ocenia on nie mniej i nie więcej, jak na 33 miliony, a ponieważ 70 proc. innych Słowian (58 milionów Rosyan i 18 milionów Polaków, jak autor oblicza) ich uciska, więc zjednoczenie Słowian nie leży wcale w interesie ludu ukraińskiego. A ponieważ „niebezpieczeństwo niemieckie nigdzie Rusinom nie zagraża“, więc wniosek stąd oczywisty, że w interesie Rusinów leży osłabienie reszty Słowian, i niedopuszczenie do ich konsolidacyi, a wzmacnianie i popieranie Niemców, gdzie to tylko okaże się możliwem.

Rusini-Ukraińcy oburzali się, gdy ich podejrzywano o prusofilstwo, gdy im wytykano usunięcie się od udziału w proteście, wniesionym w parlamencie austryackim przeciw wywłaszczeniu Polaków w Księstwie Poznańskiem. Dziś sami Ukraińcy głoszą „urbi et orbi“, że interesa ich identyczne są z interesami niemieckiemi i że z całą konsekwencyą i świadomością wyłączają się z wszelkiej wspólnej akcyi słowiańskiej.

Listy warszawskie.

Warszawa 12 lipca.

(Nasi najserdeczniejsi. — Związek narodu rosyjskiego pracuje).

Od dłuższego czasu nasi najserdeczniejsi zachowują się w sposób, który daje wiele do myślenia... Niemiecka inwazya w Królestwie Polskiem zrzuca przyłbicę i z pokornego przybysza-fabrykanta przemienia się w buńczucznego osadnika, któremu zdaje się, że karczuje lasy amerykańskie i szerzy kulturę wśród Indyan. Może też nie zachowano dostatecznej ostrożności, skoro występy panów germanizatorów zbudziły czujność prasy polskiej w Królestwie i mogły przymknięte oko ministerstwa spraw wewnętrznych trochę szerzej otworzyć na działalność pierwszych pikiet armii niemieckiej w „Prywislanskim Kraju“.

Nie będę powtarzał tu znanej wam z doniesień warszawskich dzienników sprawy osadnictwa niemieckiego w Królestwie Polskiem, które zmusiło ministerstwo wojny do zażądania bliższych danych w tym względzie od władz tutejszych; nie będę również mówił o przeróżnych popisach towarzystw strzeleckich i gimnastycznych niemieckich, zwłaszcza w Łodzi i okolicach, które to popisy tak swą organizacyą, jak wyrobieniem i jednolitem umundurowaniem, robiły wrażenie nie towarzystw strzeleckich, ale stałych garnizonów armii niemieckiej w Królestwie. Wolę raczej wskazać na donioślejsze fakta, bo świadczące o tem, że bürgerzy niemieccy czują się już snać bardzo silnymi na naszej ziemi, skoro przechodzą do akcyi zaczepnej. Dowodów na to mógłbym przytoczyć mnóstwo — poprzestanę na najbardziej znamiennych.

Do zboru ewangelicko-augsburskiego należy wielu Polaków o nazwiskach niemieckich, to też do ostatnich czasów, mimo kreciej roboty, inspirowanej z Berlina i mimo opieki rządu, ktory usiłował zetrzeć ze zboru cechy polskości, nikt nie zdobył się na tyle odwagi, aby zaznaczyć wrogie stanowisko zboru ewangelicko-augsburskiego wobec polskości. Zdobyli się na to w bieżącym roku nasi najserdeczniejsi. Solą w oku było dla nich „tolerowanie“ języka polskiego w kościele i zachowanie się kolegium zboru, jak i komitetu w sprawach ogólno-polskich.

Na zebraniu dorocznem, które odbyło się w ubiegłym miesiącu, wystąpiło 69 hakatystów z wnioskiem wysoce patryotycznym, obejmującym ośm punktów zasadniczych, których wypełnienia domagano się na przyszłość. Między innemi żądał kupiec warszawski, Karol Lumpe, który wygłosił „mowę“ w celu uzasadnienia wniosku, aby osoby, których żony są wyznania rzymsko-katolickiego, nie mogły być członkami kolegium kościelnego i komitetu zborowego — a dalej, aby wyrugowano język polski z nauki przygotowawczej do przyjęcia komunii.

Wystąpienie powyższe, aczkolwiek nie było niespodzianką, wywołało powszechne oburzenie zebranych. Bezczelność hakatystów na gruncie warszawskim, którzy żyją z łaski ludności polskiej i na niej dorabiają się majątków, była tak rażącą, że wyprowadziła z cierpliwości nawet najspokojniejszych członków.

Wnioski niemieckie odrzucono albo jednogłośnie, albo olbrzymią większością, stwierdzając tem samem, że członkowie zboru ewangelicko-augsburskiego poczuwają się do łączności z narodem polskim.

Drugim, wysoce charakterystycznym rysem, jest zachowanie się niemieckich bürgerów w Łodzi przy sposobności sporządzania listy osób, opłacających podatek na szkoły elementarne. — Ogółowi mieszkańców pozwolono utworzyć komisye, które mają wziąć na siebie założenie szkół ludowych niemieckich lub polskich, komisyom zaś przyznano prawo ściągania opłat pod grozą sekwestracyi od osób, wciągniętych na listę.

Otóż komisya niemiecka, nie pytając nikogo, czy chce, czy nie chce być wciągniętym na listę niemiecką, zapisywała wszystkich tych mieszkańców na listę, których nazwiska mają brzmienie niemieckie. — W ten sposób przerobiono na Niemców ludzi, którzy z dziada i pradziada uważają się za Polaków. Nie pomogły protesty interesowanych osób. Komisya na żadne pisma protestujące nie reagowała, sądząc, że prawo jest po stronie silniejszego, to jest tego, kto może sekwestrować opornych... Rzecz naturalna, że wobec takiej postawy bardzo wiele osób było zaniepokojonych, gdyż zostały przyciśnięte do muru bez możności wyjścia z niemieckiej zasadzki.

Na szczęście ukazało się wyjaśnienie ministerstwa, że każdy ma prawo płacić na taką szkołę, jaką sam sobie wybierze i nikt nie ma prawa zmuszać go, ażeby płacił na szkołę, której sobie nie życzy.

Wobec tego intryga niemiecka spełzła na niczem. Kto bowiem wykaże się kwitem bonowym, że złożył opłatę na szkoły polskie, nie może podlegać prawom sekwestracyjnym „wszechwładnej“ komisyi niemieckiej.

Atak się nie udał. W każdym jednak razie powyższe fakta są doskonałą ilustracyą, jak dalece zaczepnymi stali się Niemcy na ziemi polskiej i jak silnymi się czują, skoro nie lękają się oburzyć narodowości, wśród której i z której żyją.

Niemniej namiętnie pracuje „Związek narodu rosyjskiego“, który uważa się za jedyne powołane ciało do zbawienia Rosyi. Niedawno ukazała się w Chełmie odezwa niezmiernie charakterystyczna. Przytaczam ją jako curiosum:

„Do ludu chełmsko-podlaskiego. Posyłamy wam arkusze do podpisu w sprawie samowładztwa! Wszelka nadzieja utrzymania samowładztwa cesarzów rosyjskich w was! Wypełnijcie to dzieło z pilnością! Pokaż, że ty cały jesteś za samowładztwem. Bez hardości, a z prośbą oddajcie ten arkusz batiuszce, naczelnikom i starszym. Potem podpiszcie się wy sami całą gromadą. Zanotujcie podpisy nieumiejących pisać, którzy są wierni samowładztwu; zaproście do podpisu inorodców“.

Listy te opatrzone podpisami, mają być odesłane do Ławry Poczajowskiej. *Skrót.*

Młodoturecka rewolta w Macedonii.

Duch wolności, duch opozycyi przeciwko wszelkiego rodzaju despotyzmowi wkracza nareszcie zwycięsko także do krajów muzułmańskiego wschodu, ogarnia i te społeczeństwa wschodnie, w które nauka Mahometa wpoiła z biegiem wieków tłumiący wszelką wolę fatalizm. Po Persyi przychodzi teraz kolej na Turcyę. Ruch wolnościowy, zmierzający do wywalczenia szerszego zakresu swobód obywatelskich dla ludu do ścieśnienia samowładzy sułtana i do ożywienia zaskrzepłego ozganizmu społeczeństwa tureckiego zdobyczami kultury zachodniej, istniał w Turcyi już oddawna. Lecz ruch ten, zwany młodotureckim, był dotychczas słaby, skupiał się jedynie w ciasnych kołach wychowanej po europejsku inteligencyi i rzadko tylko zdobywał się na porywy, z któremi konserwatywne rządy padyszacha były zmuszone liczyć się poważniej. Obecnie, jak się zdaje, przybiera on większe rozmiary i śmielej podnosi głowę.

Świadczą o tem wypadki, które rozgrywają się dziś w okręgu Bitolii, czyli Monastyru w Macedonii, a które znalazły już głośny oddźwięk także na innych punktach państwa sułtana. Wieści o tych zajściach są jeszcze sprzeczne i niejasne — rząd turecki, jak się zdaje, stara się jeszcze osłonić je pewną tajemnicą, ukryć całą prawdę przed ciekawym wzrokiem opinii europejskiej, lecz mimo to wynika z nich już jasno, że mamy przed sobą ruch, jakiego w państwie padyszacha jeszcze nie było, a przynajmniej silne początki takiego ruchu.

To, co stało się w Resny i w Monastyrze — ma już wyraźnie charakter bardzo poważnej rewolty żywiołów młodotureckich. Dla ścisłości i dokładniejszego poinformowania czytelników — powtarzamy raz jeszcze cały dotychczasowy przebieg tamtejszych wypadków, tak jak się on przedstawia z depesz.

Otóż, jak już wiadomo — przed mniej więcej dziesięciu dniami zbiegł z Resny dowódca załogującego tam batalionu Niazi bej z 18 oficerami, żandarmami i szeregowcami. Zabrał on z sobą w góry znaczny zastęp miejscowych chłopów tureckich, uzbroiwszy ich poprzednio w karabiny z magazynu rządowego. Gdy wieść

Rosya i Austrya w czasie wojny krymskiej.

(Heinrich Friedjung: Der Krimkrieg und die österreichische Politik. Stuttgart und Berlin, 1907.)

(Dokończenie.)

Cesarz kazał ze swej pracowni usunąć portret i statuę Franciszka Józefa i tę ostatnią darował kamerdynerowi... Austryackiemu posłowi powiedział, że Sobieski i on byli najgłupszymi królami Polski, ratując habsburskie państwo... Franciszek Józef zapędziwszy się naprzód, — znowu zatrwożył się przed zbytnią odpowiedzialnością, dawał posłuch Hessowi, uspakajał, jak mógł, ambasadora rosyjskiego Gorczakowa, — trawił się w rozterce, — widocznie mniemał, że imperyum zlęknie się i poczyni znaczne ustępstwa, bez zmierzenia się na polu chwały. Hübner spostrzegł niebawem, jak w Wiedniu „po uczynieniu wszystkiego, celem zanieprzyjaźnienia Rosyi, — popadnięto w ataki omdlenia“... Daremnie Francya i Anglia dla zachęcenia i ściślejszego zespolenia z sobą Austryi, gwarantowały jej stan posiadania świeżej bałkańskiej okupacyi; — papierowe traktaty były dla niej tylko straszakiem dla Rosyi, nie rzeczywistością. Stanowczo też odmówiła pomocy na krymskim terenie wojennym, wobec czego Napoleon przyjął pułki sardyńskie, zagarnął pod swe sztandary wroga Habsburgów, przyszłego dziedzica ich włoskich dzierżaw!... Sprowokowane Prusy nie chciały przystąpić do paktów grudniowych, tylko pragnęły osobnego z Francyą i Anglią układu dla pokonania Rosyi, żądały jedynie rękojmi, że Polska nie będzie odbudowana. Niedokładność instrukcyi pełnomocników rozbiła rokowania i zaoszczędziła Fryderykowi Wilhelmowi jawnego poróżnienia się z Petersburgiem. Austrya jednak postanowiła go zmusić do pójścia ze sobą przez przegłosowanie na Sejmie frankfurckim przez wyduszenie mobilizacyi wojsk Związku, a tem samem pruskich. Buol — optymista, Buol niedorastający do wielkości zadania, nie wnikający w tajniki rozwoju wypadków, przerachował się znowu. 8 lutego 1855 r. odmówił Sejm mobilizacyi, — a ta odmowa — to pierwsze, świetne powodzenie Bismarcka, — zejście nowej ery, przesunięcie się wyraźne hegemonii niemieckiej z Wiednia do Berlina. Król pruski zgromadził pierwszy raz po Fürsten-Bundzie Fryderyka II, książąt Rzeszy koło siebie, — kładł kamienny węgiel pod cesarstwo niemieckie Hohenzollernów... Wśród tych brzemiennych w przyszłość wydarzeń nastąpił zgon Mikołaja, 2 marca 1855 r. i zebranie się kongresu interesowanych mocarstw w Wiedniu, w połowie tego miesiąca. Rozjechano się stąd bez żadnego skutku — a reprezentanci Francyi i Anglii wynieśli głęboką odrazę do Austryi za jej dwulicowość i niechęć do wyraźnego wystąpienia. Napoleon oglądał się za gorętszym sojusznikiem, myślał o oswobodzeniu Polski i polecił ministrowi spraw zagranicznych, hr. Walewskiemu, — sondować sprawę w Londynie.

Zapóźno nastąpiło w Austryi rozbrojenie... Dwuprzymierze z wysiłkiem prowadziło kampanię, uwieńczoną zdobyciem 8 września Sewastopola. Austrya nie oddała żadnej przysługi Rosyi, kapitulując nie w porę z zaczepnego działania i ściągnęła na siebie nienawiść dwuprzymierza, które postanowiło nie dopuścić do utrzymania się jej w naddunajskich księstwach. Wśród podobnej atmosfery zwołano kongres paryski pod prezydencyą Walewskiego. Delegat rosyjski, Orłow, „bon-gré mal-gré“ przywdział maskę, kurczył się przed Napoleonem, zdobył go szturmem. Upadła myśl usamowolnienia Kaukazu, w sprawie polskiej zachował cesarz wstrzemięźliwość, wyrażał dla niej jedynie platoniczne sympatye i pobożne życzenia przywrócenia stanu rzeczy z 1815 r. Orłow zauważył, że poruszenie kwestyi na kongresie, uwłaczałoby godności Rosyi. D. 30 marca 1856 r. osiągnięto porozumienie. Rosya zrzekła się protektoratu nad prawosławnymi poddanymi osmańskimi, pretensyi do księstw naddunajskich, musiała zezwolić na zneutralizowanie Morza Czarnego, na którem ani ona, ani Turcya nie mogły trzymać floty, oswobodziła żeglugę na Dunaju i odstąpiła u jego ujść 205 km. kwadratowych. Tak odepchnięto ją od ważnego stanowiska handlowego, upokorzono w Europie, zahamowano w postępach zaborczych w Azyi, gdzie zniewolona była oddać Turcyi Kars.

Natomiast 31 artykuł traktatowy zobowiązywał Austryę do ewakuacyi Multan i Wołoszczyzny. Monarchia habsburska wyszła z zawieruchy po trzechletniem szarpaniu się, po ogromnych wydatkach i postawieniu tysiącznych zamków na lodzie, bez żadnego odszkodowania, moralnie znienawidzona, odosobniona w koncercie mocarstw, pozostawiona u progu bolesnej przyszłości z kilku roztwierającemi się ranami. Jedyne uzyskane trofea: uwolnienie ujścia Dunaju z rąk imperyum i otrząśnięcie się z jego kurateli, trwającej od węgierskiej interwencyi, nie opłaciły się za utratę sympatyi Francyi i skłonienie się jej polityki do idei zjednoczenia Włoch, za rozbudzenie się wszechniemieckości pod egidą pruską, za poróżnienie się z Rosyą. Wojna krymska, to dla Austryi przygotowanie Sadowy, utraty Wenecyi i Lombardyi i zejście ziarna narodowościowego rozstroju we wnętrzu monarchii. Dyplomacya wiedeńska spadła z obłoków w otchłań „mit gewaltiger Schnelle aus dem Himmel in die Hölle“. Z projektowanych zaborów Buola zostało straszne próchno...

Kampania krymska jest tak pouczająca, jak żadna nowożytna, bo skutki jej trwają po dziś dziś dzień, są w pewnym sensie aktualnością — życiem samem — nie refrenem i echem zamarłem. Dlatego dzieło Friedjunga *) część na wielką widocznie skalę zamierzonej historyi Austryi od 1848—1859 r. — to bogata księga pomyłek i pouczeń, ostrych cenzur i bezlitosnych prawd. Autor znanej pracy: „Der Kampf um die Vorherrschaft in Deutschland“ — świetny apologista Benedeka — dziennikarz nader poważny, jak mało kto dorósł do zadania. Tylko bije w nim odruchowo serce niemieckie, rwą się uczucia do symbolu jednolitości germańskiej i choć nigdzie z widocznym zamiarem nie zamąciły sumienia badacza, zawładnęły nim niewidzialnie, jakby skoszona a przecież na nowo do światła wydobywająca się ruń. Niewątpliwie, sympatye ciągną go na tamtą stronę Renu...

Czy Austrya jedynie prowokowała Prusy? — Czy te Prusy, dążące do stworzenia uniwersalizmu niemieckiego, rzeczywiście z łazarzową cierpliwością znosiły cięgi swego rywala? Czy Fryderyk Wilhelm IV., szwagier Mikołaja, nie miał w Berlinie ekspozytury wywiadowczej dla spraw austryackich? Mógł błądzić Buol, ale błądzono w Berlinie, gdyż brakło szczerości między obu państwami, a ich udział w wojnie krymskiej był już ścieraniem się o hegemonię w Niemczech. Friedjung miał ponad wszystko ciężki orzech do zgryzienia: pisał historyę przeszłości — a został historyografem teraźniejszości. Krępowało go wiele warunków i wiele względów, stąd zawiłości i niedomówienia — stąd zanik gdzieniegdzie wyrazistszego konturu, czy retuszu — treść w przemilczeniu — nie w powiedzeniu.

*) Heinrich Friedjung: „Der Krimkrieg und die österreichische Politik“. Stuttgart u. Berlin. 1907.

Jeden z głównych kierujących działaczów tego okresu jeszcze żyje i panuje, a to samo za siebie każe wiele wyrozumieć i zrozumieć. Już to — co kreśli Friedjung, robi wrażenie, jakoby w Wiedniu podwójne rządy: cywilne i wojskowe, postępowały bez głowy, bez planu, bez jasności. Niebawem powtórzy się to zjawisko z równą mocą i równą jaskrawością podczas kampanii na polach czeskich. I tam dwutorowe gospodarstwo, kamaryli i różnych dygnitarzy, zakryte ręce Clam-Martinitzów, Grünneów i różnych arystokratycznych generałów, koteryi wykarmionej faworem dworu, sprowadziły Sadowę... Prusy wykoleiły się, dzięki Bismarckowi z gościńca chaosu, Austrya co najwyżej miała swoich Bachów...

Ale wrażenie zostaje gnębiące z tego okresu, rozstrój w polityce dochodzący do anarchii! Owo cofanie w listach prywatnych traktowanych zobawiązań przez Fryderyka Wilhelma lub cesarza Franciszka Józefa są najzewnętrzniejszym wyrazem zamięszania, ustawicznej polityki „in retro“, robiącej krok naprzód a dwa w tył, nie wiedzącej czego chce, a bojącej się każdego czynu i każdej jasności. Poza urzędową poniekąd powściągliwością, brakuje książce szerszego tchu, tła rozleglejszego, może dlatego, że jest fragmentem całości. Nasze ogłoszone już pamiętniki i materyały, pouczyłyby autora o niejednej tajemnicy, o niejednem drgnieniu psychologicznem i ważnem.

Sprawa polska w „wojnie krymskiej“ nie znalazła prawie żadnego przytułku. Stosunki hotelu Lambert do Napoleona, pobyt emigrantów w obozach tureckich, w Mołdawii, w epoce wspólnej okupacyi księstw wraz z Austryą to są ogniwa i znaczne i wpływowe. W każdym razie, jak na teraz, przysłużył się Friedjung wiedzy szczerze, choćby zasobem sporych i ciekawych informacyj. Rzeczywiście „in magnis voluisse sat est“... *Ernest Łuniński.*

o tem nadeszła do Konstantynopola, ministerstwo wojny poleciło dowódcy dywizyi w Mitrowicy, Szenziemu paszy, ażeby udał się do Resny i starał się pochwycić zbiegów. Szenzi pasza wyruszył do Monastyru, ażeby zabrać z sobą dwa tamtejsze bataliony — lecz bataliony te odmówiły posłuszeństwa i wzbraniały się ścigać zbiegów. Wówczas sędziwy ten generał sam udał się do Resny, chcąc osobistym swym wpływem uspokoić tamtejszą, również zbuntowaną załogę. Zaledwie atoli przybył do tego miasta, otoczony został przez zrewoltowanych oficerów i żołnierzy i padł przeszyty kulami z ręki jednego ze swoich podwładnych. W starciu, jakie się następnie wywiązało, odniosło rany jeszcze trzech innych wyższych funkcyonaryuszów rządowych.

Według dalszych doniesień, zbuntowała się podobno także licząca 200 ludzi załoga w Kastoryi, miasteczku położonem również w okręgu monastyrskim. I tam oficerowie rozdali broń między miejscową ludność muzułmańską. Równocześnie z tej i z innych tamtejszych załóg zbiegło jeszcze 20 oficerów, którzy połączyli się z majorem Niazi bejem. Ten, jak się zdaje, główny przywódca całego tego ruchu, wydał odezwę treści naprawdę rewolucyjnej, w której oznajmia, że podniósł bunt w celu obrony praw obywatelskich wszystkich poddanych sułtana, bez wyznania i narodowości.

Według innej wiadomości odmówiły posłuszeństwa także trzy bataliony Albańczyków, które miały wyruszyć przeciwko „bandzie“ Niaziego beja.

Oto mniej więcej wszystko, co wiemy o wypadkach w wilajecie monastyrskim. Że przybrały one większe rozmiary i że rząd turecki nie może już liczyć na inne załogi w tych stronach, wnosić można z faktu, że w Konstantynopolu zarządzono na gwałt mobilizacyę drugiego powołania armii i że postanowiono wysłać do Bitolii dwanaście batalionów z wilajetu Smyrny.

Tymczasem nadeszły depesze, które nasuwają przypuszczenie, że i w innych stronach Turcyi europejskiej panuje silne wrzenie, które ogarnęło zwłaszcza armię. W Salonice popełniono bowiem zamach na duchownego muzułmańskiego, tamtejszego pułku artyleryi. Duchowny ten odniósł ciężką ranę — podczas gdy sprawca zamachu zbiegł bez pościgu. — Onegdaj krążyły wieści, że i na generalnego inspektora Macedonii Hilmiego paszę, wykonać miano zamach, lecz wieści te się nie sprawdziły. — Natomiast wczoraj nadeszła depesza, że na francuskim parowcu, jadącym z Saloniki do Konstantynopola, napadnięto i zraniono generała dywizyi Sadika Fazila paszę.

Czy zamachy te mają bezpośredni związek z wypadkami w okręgu monastyrskim, nie wiadomo dotychczas. Z rozmaitych okoliczności wnosić to jednak można. Zdaje się też, że w całej armii tureckiej w Europie panuje silne wrzenie i że znaczna część oficerów tej armii należy już do ruchu młodotureckiego. Jeśli zaś tak się ma sprawa, rychło może już i z tej strony doczekamy się senzacyjnych niespodzianek.

Z procesu Eulenburga.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, wczoraj rano przy rozpoczęciu rozprawy ks. Eulenburg czynił wrażenie człowieka już tylko na pół żywego. Stan jego zdrowia pogorszył się ogromnie. Lekarze nie pozwolili nawet księciu wyjazdu na codzienny spacer do ogrodu zoologicznego. Ks. Eulenburg oświadczył wobec pewnego znajomego, który go odwiedził, że lekarze nie chcieli go puścić ze szpitala „Charité“ na rozprawę, ale że on stanowczo sprzeciwił się temu, chce bowiem, ażeby się proces nareszcie ukończył. — W dziennikach berlińskich zaczynają pojawiać się artykuły, podnoszące wprost, że to nie jest rozprawa sądowa, ale torturowanie ks. Eulenburga, i że prokurator Isenbiel wywleka nawet szczegóły, nie mające nic wspólnego z procesem, byle tylko wytworzyć nastrój przeciwko obwinionemu, a poprawić swoje stanowisko, zachwiane poprzednim procesem.

W toku procesu wybitne osobistości zeznały, że nie wiedziano nic o homoseksualnych wykroczeniach pewnych osób z najbliższego otoczenia cesarza Wilhelma. — Twierdzenia te dziwnie wyglądają wobec sprawdzonego sądownie następującego faktu. Gdy przed 5 mniej więcej laty ochmistrz dworu pruskiego hr. Edgar Wedel w parku monachijskim został przychwycony „in flagranti“ na wykroczeniu seksualnem, spisany z nim protokoł policyjny razem z listą homoseksualistów przedłożony został cesarzowi Wilhelmowi. Ale naówczas tylko hr. Edgar Wedel stracił urząd i wszystkie godności, reszta homoseksualistów pozostała nadal w otoczeniu cesarza na swoich urzędach. Jedno z pism donosi, że gdy cesarz otrzymał protokoł policyi z Monachium, zawołał podczas uczty na cześć króla szwedzkiego, bawiącego wtedy w Berlinie: „Proszę pomyśleć, że nasz Edgar jest także taką św...“

W najbliższych dniach ma zeznawać jako świadek Ludwika Baureisowa z Monachium. Zeznania te odnoszą się do osoby radcy dworu Schachta, który przez dłuższy czas mieszkał w cesarskiej galeryi Schacka i oddawał tam pokój hr. Eulenburgowi na brudne schadzki. Docent monachijskiego uniwersytetu dr Specht ma jako rzeczoznawca przedłożyć orzeczenie co do stanu umysłowego Baureisowej. Zeznania Baureisowej o tyle nie mogą budzić zupełnego zaufania, że mąż jej stracił posadę służącego w galeryi Schacka z powodu konfliktu z radcą Schachtem.

Komisarz berlińskiej policyi kryminalnej Treskow zeznał jako świadek, że słyszał wprawdzie wiele o skłonnościach homoseksualnych księcia, ale nie wie nic o wykroczeniach jego przeciwko § 175. Świadek, kupiec Borchardt, dawniej stolarz w Liebenbergu, zeznał, że pewnego razu widział przypadkowo księcia, stojącego w koszuli przed swoim strzelcem. Służący Bertold opowiadał świadkowi, że musiał zawsze spać w pokoju księcia. Na to odpowiedział ks. Eulenburg, że był zawsze cierpiący i z tego powodu kazał zawsze służącemu spać w swojej sypialni za parawanem. Strzelec księcia jako świadek zeznał, że między nim a księciem nigdy nie zaszło nic zdrożnego. Służący Bertold oświadczył, że śpiąc w pokoju księcia, nigdy nie przypisywał temu czegoś nieprzyzwoitego.

Czy proces ukończy się w połowie bieżącego tygodnia, jak to niedawno doniósł „Berliner Lokal-Anzeiger“, jest rzeczą wątpliwą. Jeszcze cały szereg świadków ma zeznawać, a wielu nie otrzymało nawet wezwania, gdyż władze nie znają miejsca ich pobytu. Ks. Eulenburg oświadczył, że dokąd mu bole nie odbiorą przytomności, bronić będzie do ostatka wszelkiemi siłami swego honoru i swojej niewinności.

Z letnich siedzib.

Witów, 10 lipca. Do umieszczonej przed paru dniami w „Nowej Reformie“ korespondencyi z Czarnego Dunajca, chciałbym dodać słów parę o stosunkach panujących u nas, tembardziej, że stoją one w bliskim związku z tamtemi.

Witów od lat kilku podnosi się szybko jako letnisko gromadzące gości, przedewszystkiem z Krakowa. W tym roku kilkaset osób mieszka tu i korzysta ze swobody zupełnej, jaka tu panuje, bo Witów, to Zakopane z przed lat kilkunastu, jeszcze nie tak sławne, nie tak drogie, ale milsze i weselsze.

Są jednak i ciemne strony, a w pierwszym rzędzie niesłychane stosunki pocztowe. — Nie marzymy już o telegrafie, bo to wymysł nowoczesny i zbytkowny (by się do niego dostać musimy przebyć 14 kilometr.), ale listy nasze oddane w Witowie dostają się na drugi dzień do Chochołowa, na trzeci do Czarnego Dunajca, aby stamtąd wózkiem powędrować do Nowego Targu i stanąć gdzieś w piątym dniu w Krakowie. Z radością witany posłaniec przynosi nam listy i paczki, ponieważ jednak siły jednego człowieka mają pewne granice, więc przy większej ilości posyłek rokłada je sobie na porcye i czasem można dostać paczkę (np. z mięsem) po tygodniu. Niedziw, że w ten sposób wszystko się psuje i marnuje. W niedzielę styczność ze światem cywilozowanym zerwana!

Zwykły śmiertelnik, myślący prawidłowo, a nie należący do krajowej dyrekcyi poczt, znalazłby wnet na to radę: założenie poczty w Witowie. U nas jednak idzie wszystko na opak; zakłada się pocztę w Chochołowie, nie mającym żadnego ruchu, żadnych gości, ze względu na prywatne zabiegi kilku interesowanych osób, o Witowie i kilkuset letnikach nie myśli się zupełnie.

Podobnie ma się sprawa i z koleją. Podczerwone, najbliższa stacya, jest tylko przystankiem, rzeczy trzeba więc sprowadzać aż z Czarnego Dunajca. Czyż nie możnaby choć na lato otworzyć stacyi towarowej w Podczerwonem? Ale niestety! pisze się i mówi się dużo o tem, aby nie wyjeżdżać do zagranicznych „badów“, przy każdej ankiecie wszystkie „miarodajne“ czynniki oświadczają gotowość popierania miejscowości naszych, potem jednak widzi się na każdym kroku brak dobrej woli.

Całe szczęście, że te rzeczy gnębią nas i irytują tylko dopóty, dopóki nie wyjdziemy w góry, bo świat tu tak piękny, Tatry tak wspaniałe, powietrze tak czyste, iż zapomina się o kłopotach i podziwia cudowną naturę. *ww.*

Zawoja, 12 lipca. Stosunki pocztowe w tutejszem uzdrowisku są tego rodzaju, że wszędzie gdzieindziej nie byłyby tolerowane. Zawoja liczy w sezonie 12.000 osób i ma jednego listonosza, który codziennie musi obejść 24 kilometry, w samej bowiem Zawoi Wilcznej jest 500 numerów stałych, zajętych przez przez gromady letników, związanych przeważnie interesami z rodzinnemi miejscowościami. Dla nich opóźnienie poczty może częstokroć wywołać poważne straty, a przy obecnym systemie muszą na listy i gazety czekać do godziny 12 w południe, rezygnując z wycieczek lub niezbędnych dla zdrowia spacerów do lasu. W niedzielę zaś z reguły nie wydają do składnicy na Wilcznej poczty, wskutek czego listy, wysłane z Krakowa w sobotę, otrzymują letnicy dopiero w poniedziałek o godz. 12 w południe.

Czy takie urządzenie można nazwać postępowem? Czy przez przyjęcie na sezon drugiego listonosza poczta nie zyskałaby w trójnasób na wymianie korespondencyi? Krótkowidzący „sparsystem“ nie bierze tego wcale w rachubę.

Podbój powietrza.

Z powodu balonu hr. Zeppelina dzienniki niemieckie, francuskie, a zwłaszcza angielskie przepełnione są artykułami na temat podboju powietrza, przyczem Anglicy zwracają głównie uwagę na rolę balonów podczas wojny. Major angielski Baden-Powell, znany aeronauta, obrońca Mafekingu w Afryce podczas wojny z Boerami, po ostatniej próbie lotu z balonem hr. Zeppelina oświadczył, że rząd angielski powinien co najmniej 2 miliony koron wyznaczyć na budowę wojennego statku powietrznego. Bezpieczeństwo narodowe — mówi Baden-Powell — wymaga bezwarunkowo, ażeby się Anglia zerwała do czynu. Jeżeli się hr. Zeppelinowi powiedzie jego przyszła podróż 24 godzinna, w takim razie rząd niemiecki, objąwszy balon jego w posiadanie, będzie mieć na wypadek wojny bardzo cenne narzędzie.

Logicznym wynikiem tej okoliczności będzie w Niemczech zbudowanie floty, złożonej z balonów tego samego typu. Nasi prawodawcy powinni wreszcie uprzytomnić sobie, że balon dla celów wojennych przestał być fantazyą. W najbliższej wojnie europejskiej balony odegrają ważną rolę i to mocarstwo odniesie znaczne korzyści, które posiadać będzie najszybszą i najlepiej uzbrojoną flotę napowietrzną. Balon Zeppelina jest znakiem, że Anglia przestała być wyspą i że skutkiem tego nasza potężna flota wojenna nie może być naszą jedyną linią obronną. Tuzin „Dreadnoughtów“ nic powstrzyma od Anglii szybujących wysoko statków napowietrznych. Te krążowniki powietrzne będą prawdopodobnie wkrótce mogły zabierać z sobą lekkie działa maszynowe i działać za ich pomocą zaczepnie.

W sprawie tej ogłosił wiedeński dziennik „Zeit“ rozmowę swojego korespondenta w Berlinie z pruskim majorem Grossem, komendantem niemieckiego batalionu aeronautycznego. Major Gross oświadczył, że na razie balony są w pierwszym rzędzie przeznaczone do służby wywiadowczej, w drugim dopiero do akcyi zaczepnej za pomocą rzucania pocisków. Specyalnie Francuzi przy budowie swoich motorowych statków powietrznych z góry liczyli się z użyciem pocisków wybuchowych i nawet czynili w tym kierunku próby pod Toul, które, wedle wiadomości dzienników, wypadły pomyślnie.

Jeżeli chodzi o wielkie rozmiarami cele — twierdzi major Gross — wielkie oddziały wojsk, forty, okręty pancerne, to nie będzie rzeczą zbyt trudną trafić do nich ze statku powietrznego. Trafianie pociskami z powietrza do poszczególnych bateryj wydaje się mniej prawdopodobnem, chociaż możliwem, gdyż aerostat za pomocą odpowiedniego manewrowania może nad baterya utrzymać się nieruchomo przez pewien czas. Ale okręt powietrzny nie może na razie rozporządzać większą ilością materyału wybuchowego, mianowicie nie ponad 200—300 kilogramów, a to nie wystarcza, ażeby nowożytny pancernik uczynić niezdolnym do boju. Wszak wielkie granaty pancerne, używane do ostrzeliwania okrętów wojennych, zawierają znaczną ilość materyi wybuchowej, ale jeden celny strzał nie wystarcza do ubezwładnienia większego okrętu. A także celność strzału jest mniejsza z balonu niż z lądu lub okrętu. Zresztą okręty będą się mogły w przyszłości bronić przed strzałami z góry przez większą ochronę pokładu i przez ustawienie na nim dział, strzelających we wszystkich kierunkach.

Pewne uczucie niepokoju ogarnie z początku załogę z powodu nieprzyjaciela, szybującego niewidzialnie w powietrzu, ale uczucie to rychło się rozwieje wobec przekonania, że wróg ów znowu nie jest tak groźnym. Myśl, jakoby całą flotę można zburzyć zapomocą floty powietrznej, uważa major Gross na razie przynajmniej za mrzonkę. Obecnie motorowe statki powietrzne mają za mały promień działania, gdyż największa droga przebyta wynosi zaledwie 350 kilometrów, w dodatku zaś nie panują one nad prądami przeciwnemi. Ale nawet i w razie zupełnej swobody ruchów balonu motorowego uważa major Gross twierdzenie Baden-Powella, że Anglia przestała być wyspą, za przesadę. Obecnie flotyla statków powietrznych mogłaby tylko atakować blokującą eskadrę wojenną. W każdym razie balony motorowe będą najpierw wypróbowane w wojnie lądowej.

Dalej powiada major Gross, że do celów wojskowych nie wystarczają balony jednego typu, ale potrzeba posiadać flotylę mięszaną. N. p. do walki fortecznej potrzeba małych balonów, sprawnych i ruchliwych, które są mniej dostępne dla nieprzyjacielskich pocisków. Olbrzymi balon Zeppelina nadaje się do wielkich zadań strategicznych, do jazd przez cały kraj, do służby wywiadowczej, celem poznania mobilizacyi nieprzyjacielskiej i przeszkadzania jej. Wreszcie co do praktycznej wartości balonu hr. Zeppelina oświadczył major Gross, że czekać trzeba na dalsze wyniki prób.

Kronika.

Kraków, 14 lipca.

Kraków wyludniony. Jutro upływa połowa lipca pierwszego miesiąca wakacyjnego, miesiąca urlopów i wczasów letnich. Obecnie gdy od trzech dni mamy stałą pogodę, nastąpił niemal masowy wyjazd do wód i na świeże powietrze, na każdy niemal pociąg idący w kierunku Chabówki lub N. Sącza, zdążają tłumnie szczęśliwcy, którym los pozwolił opuścić duszne mury miasta. Ubytek ludności znać już na mieście, znać na plantacyach, gdzie nawet podczas koncertów muzyk wojskowych mniej liczne zastępy publiczności przechadzają się po aleach.

Chwilowo tylko ożywi miasto jakaś znaczniejsza wycieczka, jak naprzykład ostatnia wycieczka włościańska, która wczoraj odjechała z powrotem do domów, lub uczestnicy zjazdów, gdy te jednak ustaną, a obecnie na dłuższy czas nie zanosi się na żaden zjazd, Kraków do końca sierpnia będzie pozbawiony wielkomiejskiego gwaru.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała komisya gazowo-elektryczna Rady miejskiej. Komisya rozpatrywała sprawę zakupna węgli gazowych, oraz uchwaliła adaptacye budynku administracyjnego gazowni na biura, kosztem 10.000 kor. Wkońcu wybrano dodatkowo do komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego r. m. Marcina Jarrę.

Nowa, czternasta apteka w Krakowie. Namiestnictwo lwowskie nadesłało wczoraj reskrypt, w którym udzieliło p. Janowi Radwańskiemu, magistrowi farmacyi, zamieszkałemu ostatniemi czasy we Lwowie, koncesyi na nową aptekę w Krakowie przy ulicy Lubicz. — Będzie to czternasta apteka w naszem mieście.

Wbrew opinii magistratu krakowskiego i uchwały Rady miasta, aby apteka otrzymała siedzibę poza torem kolejowym w ulicy Lubicz, gdyż część miasta poza dworcem kolejowym, mająca warunki rozwoju, dotąd apteki nie posiada — namiestnictwo zezwoliło, aby nowa apteka umieszczoną została w początkowej części ulicy Lubicz, między podkopem a ulicą Kolejową.

Bojkot towarów pruskich. „Straż polska“ wydała na kartonie spis przedmiotów codziennego użytku, najłatwiejszych do bojkotowania. Spis ten umieszcza „Straż“ po handlach, cukierniach, restauracyach, hotelach itd. Co miesiąc wyda „Straż“ spis nowy. Jest to bardzo praktyczny sposób informowania publiczności, jakie towary pruskie można zastąpić zupełnie krajowemi.

Z teatru ludowego. Jutro we środę grany będzie na dochód budowy pomnika prof. dra H. Jordana dramat p. t. „Zmartwychwstanie“. Dyrekcya pragnie w ten sposób uczcić pamięć zmarłego, którego nieocenione zasługi są znane wszystkim w Krakowie, a które wyliczać tutaj byłoby może nie na miejscu. Teatr ludowy żywi więc nadzieję, że wielbiciele zmarłego zapełnią we środę widownię pe brzegi.

Zapowiedzianą na czwartek premierę „Mazepę“ odłożyła dyrekcya z powodu przygotowań, jakie jeszcze na razie nie mogły być uskutecznione — i w czwartek na ogólne żądanie powtórzoną zostanie po raz 3-ci operetka p. t. „Podróż do Ameryki“.

W spisie nagród w Akademii sztuk pięknych opuszczony został p. Julian Kosik, który na kursie prof. Axentowicza otrzymał medal bronzowy.

Z uniwersytetu. Profesor gimnazyum, Maryan Koziołkowski, otrzymał stopień doktora filozofii.

Z kroniki policyjnej. Dzisiaj, jako w dzień targowy policya urządziła na Rynku głównym obławę na małych wyrostków, którzy, korzystając z ścisku na targu, dopuszczają się kradzieży kieszonkowych. Aresztowano kilkunastu chłopaków, których odprowadzono do aresztów policyjnych pod telegrafem.

Z kraju.

Tarnów, 11 lipca. (Omal nie spalony żywcem. Nagła śmierć. Aresztowanie nowojorskiego agenta.)

Przed kilku dniami w cegielni Brocha i Spółki czyścił robotnik Jan Cichoński kocioł, który jest w ten sposób urządzony, że się składa z dwóch rur poziomych. Ponieważ środkowa rura tak zwana „Flammrohr“ jest bardzo wąską, więc między obiema rurami jest wolne miejsce, do którego może wejść dorosły człowiek. Tę środkową rurę lakierował zewnątrz Cichoński, pracując przy świetle świecy. Widocznie Cichoński obchodził się nieostrożnie ze świecą, gdyż farba zajęła się nagle, a biedny robotnik, znajdujący się na drugim końcu kotła, nie mógł się już na zewnątrz wydostać. Z wielkim trudem zdołano nieprzytomnego już Cichońskiego z kotła wydobyć, poczem oddano do do szpitala.

Onegdaj na tutejszej stacyi kolejowej zmarła nagle jakaś podróżna kobieta, licząca około 60 lat. Policya zdołała stwierdzić, że zmarła nazywa się Marya Starzec i pochodzi z Zaczarnia.

Sprytnego złodzieja ujęła tutejsza policya w początkach bieżącego miesiąca w osobie niejakiego Salomona Zuckera, który po 14-letnim pobycie w Nowym Jorku, gdzie zajmował się agenturą biżuteryi, osiadł w wiosce, Rzędzinie pod Tarnowem. Na podstawie dziennika policyjnego c. k. policyi w Wiedniu wyśledził agent tutejszej policyi J. Leibel, że Zucker z Rzędzina jest identyczny z tym Zuckerem, którego władze nowojorskie poszukują za znaczną kradzież biżuteryi. Zuckera aresztowano w jego mieszkaniu w Rzędzinie, gdzie znaleziono większą ilość biżuteryi, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Wartość ich wynosi przeszło 2000 K. Oprócz tego znaleziono w mieszkaniu Zuckera znaczniejszą gotówkę i kilka kartek zastawniczych na przedmioty wartościowe, oraz paszport wydany mu przez tutejsze starostwo. Widocznie Zucker, nie czując się bezpiecznym, miał zamiar ulotnić się za granicę.

Jubileusz szkoły leśniczych w Bolechowie. Zjazd byłych słuchaczy tej szkoły, celem uczczenia jej 25-lecia, odbędzie się dnia 2 sierpnia o godzinie 9 rano w Bolechowie. Zgłoszenia i wkładki w kwocie 10 koron, uprasza się nadsyłać pod adresem Władysława Klocka, leśniczego, i Waleryana Laszkiewicza, leśniczego, poczta Krościenko koło Chyrowa.

Stanisławów, 12 lipca. Ustny egzamin dojrzałości odbył się w szkole realnej w dniach od 1 do 8 lipca r. b. pod przewodnictwem inspektora Frankego. Do egzaminu zgłosiło się 39 uczniów publicznych, świadectwo dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Bahr Adolf, Birnbaum Jan, Błotnicki Edward, Charkowski Michał, Chorzemski Maryan, Gelber Fryderyk, Graubart Zacharyasz, Gross Filip, Jäckel Leopold, Jonas Zeinwel (z odznaczeniem), Judenfreund Nuchim, Kessler Henryk, Konarski Sylwester, Lamm Maks, Leśniak Edmund, Lizoń Józef, Maj Leonard, Maxamin Karol, Mosberg Karol, Pileski Władysław, Reich Zygmunt, Rotter Feliks, Skoczyński Władysław, Sobolewski Józef, Sokal Saul, Starer Mojżesz, Stein Zygmunt, Urmann Dawid, Vogel Jona, Werth Ludwik, Wyspiański Adam, Wallach Dawid (z odznaczeniem). — 7 uczniów reprobowano na pół roku.

Starostwo w Oświęcimie. Czytamy w „Gazecie Narodowej“: Dowiadujemy się, że wśród nowych starostw, które już w najbliższej przyszłości utworzone zostaną, będzie starostwo w Oświęcimie.

Hakatystyczna miarka. Piszą nam z Cieszyna: W księgarni Ruffa, jednego z przywódców tutejszej hakaty, przy bardzo ruchliwej ulicy Stefanii, wywieszone są gazety hakatystyczne, w których artykuły przeciwko Polakom są podkreślone czerwonym ołówkiem. Niemcy zbitą grupą nieustannie zalegają cały chodnik przed oknem wystawowem Ruffa, tamując zupełnie ruch. Policya patrzy na to obojętnie, przeciwnie jednakże zachowuje się, gdy na chodniku ulicy Saxenburg staną tylko dwie lub trzy osoby przed tablicą, umieszczoną na ścianie Domu spożywczego, a mającą nalepiony „Dziennik Cieszyński“. Policya rozpędza natychmiast polskich czytelników, mimo, że wcale nie przeszkadzają przechodniom, gdyż chodnik jest szeroki.

Sambor, 13 lipca. (Drugi obchód grunwaldzki). Wczoraj odbył się u nas, staraniem tut. Koła T. S. L. drugi obchód zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem. W pierwszym obchodzie dnia 30 czerwca b. r. brała przeważnie udział młodzież szkolna, w drugim zaś ludność wiejska i mieszczaństwo. Po nabożeństwie w kościele farnym, podczas którego kazanie wygłosił ks. Turek, ruszył barwny pochód pod pomnik Kościuszki. Pochód otwierała muzyka, za którą postępowała banderya włościańska, złożona z czterdziestu koni, prowadzona przez Jana Ziemniaka z Powodowej. W banderyi tej wzięli przeważnie udział ci sami uczestnicy, którzy tak pięknie zaprezentowali się publiczności wiedeńskiej w ubiegłym miesiącu podczas uroczystości jubileuszowych. Za banderyą postępował oddział włościan z Czukwi, przystrojonych w mundury piechoty Kościuszkowskiej, dalej szli Sokoli, straże ogniowe i dziatwa szkół przedmiejskich. Do zebranych przemawiali z trybuny, umyślnie na placu przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki wmurowanej, włościanin Szypuła ze Sąsiadowic, poseł Więcek i nauczyciel Gruszecki, wszyscy wzywając do światy, miłości i solidarności, które jedynie są zdolne dać narodowi polskiemu siłę odporną w zapasach o prawo bytu z przemożnym wrogiem krzyżackim i zapewnić narodowi polskiemu jaśniejszą przyszłość.

Bogumin, 12 lipca. Towarzystwo gimn. „Sokół“ urządziło dnia 5 b. m. doroczny festyn, połączony z ćwiczeniami publicznemi. Festyn nie wypadł niestety tak, jak się spodziewaliśmy, gdyż pogoda nie dopisała. Uważamy sobie za miły obowiązek złożyć na tem miejscu podziękowanie tym firmom krajowym, które zasiliły urządzoną przez nas loteryę fantami lub ofiarami w gotówce. W szczególności zatem dziękujemy naszemu kupiectwu miejscowemu, oraz firmom: arcyks. fabryka likierów w Żywcu, A. Hawełka, R. Herliczka, St. Rożnowski, K. Niesiołowski, fabryka wyrobów chemicznych „Iskra“, Reim i Sp. w Krakowie, oraz I. galic. Tow. akcyjnemu rafineryi spirytusu we Lwowie.

Pijaństwo, rozpusta i oświata. Z Frysztata na Śląsku piszą:

Główny zarząd niemieckiego „Schulvereinu“ wydał w kilku tysiącach egzemplarzy odezwę do studentów niemieckich, by w czasie wakacyjnym pracowali „nad rozszerzeniem i pogłębieniem niemieckości“, przytem upiększył tę odezwę takim kwiatkiem poetycznym:

„Hast du ein Examen bestanden gar fein,
So präge diese Mahnung ein:
Denk neben Bier und neben Wein
Und neben Deinem Mägdelein
Auch an den Deutschen Schulverein!“

Widocznie starsi Niemcy taksamo cenią oświatę, jak pijaństwo i rozpustę, takie też ideały zalecają młodzieży niemieckiej.

Stacye telegraficzne otwarte zostaną: dnia 16 lipca przy urzędzie pocztowym w Borowej (powiat Mielec): dnia 17 lipca przy urzędzie pocztowym w Czerminie (powiat Mielec).

Ze świata.

O uniwersytecie warszawskim donoszą, że dotychczas podano 600 próśb o przyjęcie. Co się tyczy studentów żydowskich, to liczba ich będzie zależna od ogólnej ilości, gdyż postanowiono stanowczo nie przyjmować żydów ponad 10 procent, przyczem pierwszeństwo będą mieli ci, co skończyli gimnazyum z medalami. Takich zaś „medalistów“ jest już obecnie 65.

Krwawe zajście na dworcu warszawskim. W pismach warszawskich czytamy: W niedzielę o godzinie 10 m. 45 wieczorem, w westybulu dworca terespolskiego na Pradze, kornet pskowskiego pułku dragonów, Szemiakin, poranił ciężko szablą Joachima Rubinsteina, zamieszkałego przy ul. Świętokrzyskiej nr 17. Zeznania krewkiego korneta i jego ofiary różnią się zasadniczo. Rannego Rubinsteina pogotowie odwiozło do szpitala na Pradze, a korneta Szemiakina oddano do rąk władz wojskowych.

Warszawa w cyfrach. W tych dniach ukazało się sprawozdanie sekcyi statystycznej w ruchu ludności m. Warszawy w r. 1907. Według tego sprawozdania w dniu 1 stycznia 1907 r. ogólna ilość mieszkańców Warszawy wyrażała się w cyfrze 764.611. Najwięcej przypada na katolików, bo 446.021, żydów 265.122, prawosławnych 33.391, protestantów 19.435, mahometan 632.

Przyrost ludności wyraził się w roku sprawozdawczym w cyfrze 21.209 noworodków, a wśród nich dzieci katolików 13.518, żydów 6628, prawosławnych 712, protestantów 351. Stosunek procentowy urodzeń nieślubnych do ślubnych stanowi 9,7 na 100, przytem najwięcej metryk noworodków nieślubnych było u katolików, najmniej u protestantów.

Wśród ślubnych małżeństw po 10 pociech miało 190 matek, po 11 — 84 matki, po całym tuzinie 62, a 13 dzieckiem rozpoczęły drugi tuzin 24 matki, 13 matek miało po 14 dzieci, 8 po 15, 5 po 16 i 1 aż 17! Matka ta, które doczekała się 17 dzieci, liczy 40 lat życia.

Poza tem statystyka ślubów wykazuje, iż stosunkowo więcej kobiet wolnych wychodzi za mąż, niż żeni się wolnych mężczyzn, ale natomiast daleko więcej wdowców, niż wdów zawiera związki powtórnie.

Śmiertelność mężczyzn była większa, niż śmiertelność kobiet.

Zaznaczyć należy zmniejszenie się śmiertelnośc z powodu chorób zakaźnych i epidemicznych. — Z przyczyn śmierci wymienia sprawozdanie znaczne zwiększenie się ilości zabójstw i gdy przeciętnie w ciągu lat 10 ilość zabójstw wynosiła 30 rocznie, w roku 1907 było zabójstw 138.

Statystyki osób, powieszonych z wyroków sądowych, praca dra Załęskiego nie uwzględnia, co stanowi lukę w sprawozdaniu za r. 1907.

Zabicie strażników. Z Lubartowa donoszą, że w miejscowości Firlej pod Lublinem nieznani sprawcy zabili dwóch strażników i jednego włościanina.

Wyjazd biskupa. Biskup płocki, ks. Apolinary Wnukowski wyjechał na kilka tygodni dla poratowania zdrowia do Truskawca w Galicyi.

Uniwersytet ludowy w Płocku. Zarząd płockiego uniwersytetu dla wszystkich uzyskał pozwolenie władz na prowadzenie systemtycznych wykładów języków: polskiego, angielskiego i esperanto, oraz przedmiotów: arytmetyki, historyi naturalnej, chemii i fizyki, z warunkiem, ażeby do programu włączony został język rosyjski na równi z polskim.

Masowe rewizye i aresztowania. Z Włocławka donoszą, iż w dniu 11 b. m. nad ranem żandarmerya z policyą i wojskiem otoczyła tam fabrykę cellulozy i dokonała szczegółowej rewizyi. W jednym ze stolików znaleziono browning, pieczęć jakiejś partyi, broszurki, w filtrach znaleziono karabinek mauserowski oraz 4 browningi i 2 maski. Aresztowano i osadzono w więzieniu kilkunastu robotników tej fabryki. Podobno w innych fabrykach odbyły się też rewizye i aresztowania — potwierdzenia jednak dotychczas brak.

W dniu 11 b. m. zrana — jak donosi „Ziem. Lubel.“ — straż ziemska dokonała licznych rewizyj wśród włościan powiatu lubelskiego. Aresztowano kilka osób, które przewieziono do Lublina. Aresztowania dokonywane są na podkładzie politycznym.

Ludność Poznania. Według ostatniego spisu ludności z dnia 1 grudnia 1905 r. było w Poznaniu mieszkańców 136.808, i to 65.920 osób męskich a 70.888 żeńskich; Polaków 77.984, czyli około 57 prc., Niemców 57.943, czyli 42·35 prc., mieszkańców innej narodowości (ani Polaków, ani Niemców) 204. Dzieci polskich w wieku aż do 15 lat było 27.701, dzieci niemieckich 15.572.

Kradzież na wystawie w Pradze. Do pawilonu Banku austryacko-węgierskiego na wystawie czeskiej w Pradze włamał się w nocy nieznany złodziej, rozbił kasetkę i zabrał z niej nowe noty papierowe, a mianowicie po dwie noty na tysiąc, 100, 50, 20 i 10 koron. Noty owe są bez wartości, gdyż przecięto je przed wysłaniem na wystawę w kierunku poziomym, to znaczy, że nota ma tylko jednę stronę zadrukowaną.

Czy „Intrygant“ intrygantem? Wiedeński dziennik „Zeit“ otrzymał z Budapesztu następującą wiadomość: „W tutejszych kołach sportowych obiega od kilku dni pogłoska, jakoby zwycięzca w wiedeńskiem „derby“, wyścigowiec „Intrygant“ otrzymał pierwszą nagrodę dzięki oszustwu. Mianowicie miało się okazać, że „Intrygant“ nie jest trzyletnim, ale czteroletnim koniem i dlatego nie mógł brać udziału w „derby“ rosyjskiem. Pogłosce tej nie zaprzeczono jeszcze oficyalnie. Sekretarz węgierskiego „Jokejklubu“, dr Magyar oświadczył, że słyszał tę pogłoskę, ale sądzi, że pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Trudno zresztą przypuścić, ażeby mogła być prawdziwą, gdyż właściciel „Intryganta“ ks. Lubomirski znany jest jako jeden z najofiarniejszych hodowców koni na kontyngencie, którego nikt nie może podejrzywać nawet o cień niepoprawności. — Gdyby się pokazało, że pogłoska polega na prawdzie, w takim razie „Intrygant“ startował w „derby“ wiedeńskiem tylko dlatego, że wiek jego właściwy nawet właścicielowi nie był znany. W austryackim „Jokejklubie“ nic o tem wszystkiem nie wiadomo. Ks. Lubomirski może każdej chwili przedłożeniem księgi metrykalnej zbić ową pogłoskę.

Kongres dziennikarzy w Berlinie. Jak wiadomo dziennikarze czescy postanowili solidarnie z prasą polską wstrzymać się od udziału w zjeździe berlińskim. Pismo, którem Towarzystwo dziennikarzy czeskich zawiadomiło prezesa międzynarodowego związku p. M. Singera o swej decyzyi, opiewa, jak następuje:

„Towarzystwo dziennikarzy polskich zawiadomiło nas, że koledzy polscy nie wezmą w tym roku udziału w międzynarodowym zjeździe prasy w Berlinie, gdyż musieliby przyjąć gościnę w stolicy państwa, którego rząd występuje wrogo przeciwko całemu Słowiańszczyźnie, a zwłaszcza przeciw Polakom. Uważając każdy ucisk narodowościowy za największy grzech przeciw kulturze i ludzkości, a wyznając zasadę, że dziennikarze słowiańscy powinni wy-

tępować zawsze solidarnie, ilekroć idzie o prawo swobodnego rozwoju narodowości, przyłączamy się do decyzyi kolegów polskich i pozwalamy sobie zawiadomić JWPana Prezesa, że i my tegorocznego zjazdu nie obeślemy. Zapewniając wreszcie, że w każdym innym razie, a zawsze wówczas, gdy o sprawy stanu dziennikarskiego chodzi, będziemy brać żywy udział w sprawach związku, łączymy wyrazy poważnia. Za „Spolek ceskych żurnalistu v Praze“ Emil Bretter, przewodniczący. Rajmund Cejnek, sekretarz.“

Nowe 20-koronówki mają znowu być wycofane, a to z tego powodu, że puszcza na nich farba niebieska, o czem przekonać się łatwo można, przecierając banknot zwilżoną chustką. Banknoty te mają w dodatku tę wadę, że bardzo są podobne do 10-koronowych. Rząd austryacki niema szczęścia do nowych banknotów.

Proces „Rusi“. Przez dwa dni, a mianowicie: w piątek i sobotę toczył się w Petersburgu proces w sprawie znanego zajścia pomiędzy Milukowem a dwoma współpracownikami „Rusi“, pp.: Popowem i Klimkowem. Po wysłuchaniu szeregu świadków, których zeznania odsłoniły całkiem nieciekawe „operacye finansowe“ niektórych uczestników wydawnictwa „Rusi“, sąd wydał wyrok, na mocy którego p. N. Popowa uznano winnym dopuszczenia się czynu gwałtownego na osobie p. Milukowa i skazano na miesiąc aresztu.

Zamach na okręt mieszkalny. Jak donoszą z Malmoe, na okręt mieszkalny „Amaltea“, w którym ulokowano 80 angielskich robotników portowych, wykonano zamach. Nieznany jakiś człowiek podpłynął na łodzi do okrętu i w otworze jego umieścił bombę, która wkrótce po oddaleniu się łodzi wybuchła. Z robotników angielskich jeden zginął, a 7 odniosło ciężkie rany. Policya wyznaczyła 1000 koron nagrody za odkrycie sprawcy.

Katastrofa. Z miejscowości Ivrea we Włoszech donoszą: Oberwanie się chmury wyrządziło w gminie Ronco Canavese wielkie szkody. Usunęła się ziemia, która zasypała kilka domów. Brak a osób.

Pożar lasu. Z Quebec w północnej Ameryce donoszą: Pożar zniszczył ogromne przestrzenie lasu. Dwie wsie zniszczone, 26 wagonów pociągu stanęło w płomieniach.

Ze stowarzyszeń.

Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie. Posiedzenie wydziału odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: sprawa podrożenia wapna gaszonego o 100% z powodu rozporządzenia magistratu z dnia 26 maja b. r.

Zmarli.

Stefan Meus, żołnierz z r. 1830/1, ojciec notaryusza i burmistrza z Gorlic, umarł dnia 11 b. m. w Gorlicach, przeżywszy lat 94. Pogrzeb ś. p. zmarłego odbył się dziś po południu w Krakowie.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Wesoła wdówka“.
We czwartek: „Cavalleria“ i „Pajace“.
W piątek: „Baron cygański“.
W sobotę: „Straszny dwór“.
W niedzielę: „Wesoła wdówka“.

Repertuar teatru ludowego.

We środę: „Zmartwychwstanie“.
We czwartek: „Mazepa“.

Z kalendarza. We środę 15 lipca: Rozesłanie apostołów, Henryka i Dawida; we czwartek 16 lipca: N. M. Szkaplerzn. i Eustachego; w piątek 17 lipca: Aleksego w. i Marceliny p.

Wschód słońca 15 lipca o godz. 3 min. 50, zachód o 7 m. 42; Długość dnia 15 godzin min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 lipca termometr doszedł od 14·8 do 31·0 C.; barometr powoli opadał. Dnia 14 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 741·3 mm., termometru 19·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Dział ekonomiczny.

Subwencye na budowę dróg powiatowych i gminnych. Ze Lwowa donoszą:

W budżecie krajowym przeznacza Sejm corocznie do dyspozycyi Wydziału krajowego pewną sumę, przeznaczoną na bezpowrotne zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych. Na rok 1908 wstawiono na ten cel do budżetu krajowego **1,200.000 koron.** Z dotacyi tej przyznał Wydział krajowy dotychczas na budowę dróg następujące bezzwrotne zasiłki:

Wydziałowi pow. w Białej na drogę gminną Jawiszowice-Wadowice 7000 kor., wydziałowi pow. w Białej na drogę gminną Niepołomice-Grabie 1677 kor., na drogę gminną Bochnia-Szczurowa 760 kor., wydziałowi pow. w Brodach na drogę gminną Brody-Leszniów-Szczurowice 5059 kor., wydziałowi pow. w Brzesku na drogę gminną Brzesko-Berezowica 6000 kor., wydziałowi pow. w Brzeżanach na drogę Bożyków-Szaranczuki-Potutory 13.907 kor., wydziałowi pow. w Brzozowie na drogę gminną Brzozów-Wara 10.000 kor., wydziałowi pow. w Buczaczu na drogi Niżniów-Żyznomicze i Sokołów-Jazłowiec 35.000 kor., wydziałowi pow. w Dąbrowej na drogę gminną Przybysławice-Jagodniki 4238 kor., wydziałowi pow. w Drohobyczu na drogę powiatową Drohobycz-Trukawiec 10.000 kor., wydziałowi pow. w Gorlicach na drogę gminną Gładyszów-Ujście Ruskie 2500 kor., wydziałowi pow. w Gródku na drogę powiatową Gródek-Kamienobród-Jaryna 20.000 kor.

Wydziałowi powiatowemu w Grybowie na drogę gminną Wojnarowa-Krużlowa 1.617 koron, wydziałowi powiatowemu w Husiatynie na drogę powiatową Probużna-Dębówka 2.000 koron, na drogę Postołówka-Chłopówka 2.000 koron, wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu na drogę gminną Radymno-Oleszyce 5.000 koron, na drogę gminną Sieniawa-Majdan 17.269 koron, na drogę powiataową Jarosław-Pruchnik 22.380 koron, wydziałowi powiatowemu w Jaśle na drogę gminną Kąty-Desznica 10.000 koron, wydziałowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej na drogę gminną Radziechów-Kulików 586 koron, na drogę Kamionka-Tadanie 10.000 koron, wydziałowi powiatowemu w Krakowie na drogę gminną Bronowice Małe-Kopce 10.063 koron, na drogę gminną Baran-Niepołomice 12.333 koron, na drogę gminną Modlniczka-Brzezinka 1.500 koron, wydziałowi powiatowemu w Mielcu na drogę gminną Wojsław-Biesiadka 8.000 koron, wydziałowi powiatowemu w Mościskach na drogę Sądowa Wisznia-Sambor 5.000 koron, na drogę gminną Pakość-Hussaków-Radochońce 5.000 koron, wydziałowi powiatowemu w Myślenicach na drogę gminną Gorzków Dobczyce 534 koron, na drogę gminną Sieparaw-Myślenice 6.129 koron, na drogę Jordanów-Spytkowice 9.426 koron, wydziałowi powiatowemu w Nisku na drogę gminną Kopki-Krzeszów 5.675 koron, wydziałowi powiatowemu w Nowym Targu na drogę gminną Zakopane-Dolina Kościeliska 22.500 koron, na ulicę Chałubińskiego w Zakopanem 1.000 koron, wydziałowi powiatowemu w Pilźnie na drogę gminną Pilzno-Szynwałd 6.000 k.

Wydziałowi pow. w Przemyślu na drogę Słubno-Nienowice 200 kor., na drogę Popowice-Oleszowice-Ryków-Medyka 5000 kor., wydziałowi pow. w Rawie na drogę gminną Hruszów-Dobrosin koron 30.000, wydziałowi pow. w Rohatynie na drogę Bołszowce-Sarnki średnie 15.000 kor., wydziałowi pow w Rudkach na drogę Komarno-Tuligłowy 10.000 kor., wydziałowi pow. w Rzeszowie na drogę pow. Tyczyn-Jawornik 10.000 kor., na drogę pow. Tyczyn-Błażowa 15.000 kor., wydziałowi pow. w Samborze na budowę mostu na Strwiąży w Biskowicach na drodze powiatowej Sambor-Mościska 19.812 kor., wydziałowi pow. w Nowym Sączu na drogę gminną Chełmiec-Stadło-Naszacowice kor. 10.457, wydziałowi pow. w Sniatynie na drogę powiatową Tułuków-Stecowa 20.000 kor., wydziałowi pow. w Sokalu na drogę pow. Bełz-Waręż 470 kor., na drogę pow. Krystynopol-Brody 70.000 kor., wydziałowi pow. w Tarnobrzegu na drogę gminną Radomyśl-Chwałowice 12.836 k., na drogę Turbia-Wólka 838 kor., wydziałowi pow. w Tarnopolu na drogi Iwaczów Dolny-Obarzańce-Horodyszcze i Tarnopol-Grzymałów 1299 k., na drogę gminną Kozłów-Prokopiwna-Jezierna 6326 k., na drogę powiat. Tarnopol-Brody 4257 kor., na drogę gminną Hłuboczek Wielki-Kokułkowce 1000 koron, na drogę gminną Denysów-Kupczyńce-Podhajce 5000 kor., wydziałowi pow. w Tarnowie na drogę gminną Tarnów-Ryglice 8000 kor., wydziałowi pow. w Trembowli na drogę gminną Semenów-Buczacz 6000 kor., na drogę Derenówka-Janów 5000 kor., wydziałowi pow. w Wadowicach na drogę pow. Brześnica-Pasieka 2283 kor., na drogę gminną Zator-Andrychów 8807 kor., na drogę gminną Leśnica-Stronie 1376 kor., wydziałowi pow. w Zbarażu na drogę Zbaraż-Podwołoczyska i Zbaraż-Berezowica Mała 4000 kor., wydziałowi pow. w Złoczowie na drogę pow. Złoczów-Dunajów 7186 koron.

Pociągi pospieszne Lwów-Wiedeń. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Pociągi pospieszne Nr. 7 i 8, kursujące obecnie między Wiedniem i Lwowem, będą kursowały od 15 lipca b. r. aż do Czerniowiec, względnie z Czerniowiec. Nadto w czasie od 15 lipca b. r. do 30 września b. r. będzie kursował wagon restauracyjny na szlaku Przemyśl-Czerniowce.

Budapeszt, 14 lipca. Pszenica na październik 10·26 do 10·27; żyto na październik 9·51 do 9·54; owies na październik 8·36 do 8·37; kukurydza na lipiec 7·60 do 7·61, kukurydza na sierpień 7·68 do 7·69, kukurydza na maj 7·46 do 7·47; rzepak na sierpień 16·55 do 16·65.

Oferty mierne, chęć kupna dobra, usposobienie silne; gorąco.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 lipca.

Zajście w uniwersytecie lwowskim. Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do wzmianki kronikarskiej w numerze 316 „Nowej Reformy“ z dnia 12 lipca b. r. na stronie 1 kolumna 5 pod tyt. „Zajście w uniwersytecie lwowskim“, upraszam na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania. Nieprawdą jest, jakobym przeprosił obrażonego studenta i ogół młodzieży, prawdą jest natomiast, że wobec oświadczenia deputacyi, że odnośny słuchacz nie miał zamiaru obrażenia, uznałem apostrofę tegoż za wynik nieporozumienia. Z wyrazami poważania prof. dr Juliusz Makarewicz.

Manifestacyę za ubezpieczeniem robotników na starość urządzono w niedzielę we Lwowie. Na zgromadzeniu przemawiali posłowie Hudec i Diamand. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do stanowczego załatwienia sprawy ubezpieczenia na starość. Po zgromadzeniu odbył się pochód przez ulice miasta aż do gmachu teatru, gdzie po kilku przemówieniach pochód rozwiązano.

Aresztowanie oszusta. We Lwowie aresztowano niejakiego Józefa Nowakowskiego, znanego sprawcę napadu na woźnego Banku związkowego, Tuziaka. Aresztowano go na gorącym uczynku, gdy w filialnym urzędzie pocztowym chciał podnieść pieniądze na sfałszowaną książeczkę pocztowej kasy oszczędności. Nowakowski w sprawie swojej z Tuziakiem został oddany na obserwacyę do Kulparkowa, skąd wyszedł w czerwcu i odtąd grasował po Lwowie i dopuścił się wielu oszustw.

Smierć w kąpieli. Straszny wypadek zdarzył się wczoraj około godziny 3 po południu na stawie Pełczyńskim. Oto kąpał się tam czeladnik szewski, Michał Mykietyn. Nagle chwycił go, zdaje się, kurcz i począł tonąć. Kiedy spostrzeżono wypadek i pospieszono mu z pomocą, ratunek był już jednak spóźniony. Wydobyto z wody już tylko zwłoki i odstawiono je do zakładu medycyny sądowej.

Ostatnie wiadomości.

— O reorganizacyi pruskiej komisyi kolonizacyjnej donoszą do „Berl. Politische Nachrichten“, jak się zdaje, ze strony oficyalnej: Z powodu obsadzenia posady prezydenta komisyi kolonizacyjnej przypuszcza prasa, że teraz nastąpi reorganizacya. — Wobec tego można powiedzieć, że nad reorganizacyą pracuje się od dłuższego czasu. Bez niej nie możnaby wykonać ustawy o wywłaszczeniu. Reorganizacya jest więc rzeczą pewną. Jeśli mówi się przytem o większej swobodzie w działaniu prezesa komisyi, to wzgląd ten odpowiada zupełnie intencyi rządu, ale z tego nie wynika, żeby wpływ naczelnych prezesów miał być wykluczony.

Rozgraniczenie sfer kompetencyjnych było bardzo trudnem zadaniem, ale nie było niemożliwością. Że plan wywłaszczenia ułożony będzie dopiero po dokonaniu reorganizacyi — to rzecz jasna: oświadczył się w tym względzie już minister rolnictwa. Zreorganizowana komisya kolonizacyjna ma właśnie być pomocną przy ułożeniu planu wywłaszczenia. Żeby plan wywłaszczenia miał być ogłoszonym, tego spodziewać się nie należy. Rząd wobec przeciwnika swojego kart odkrywać nie będzie.

Tyle półurzędowy dziennik berliński. Niestety, nim jeszcze rząd rozpoczął wywłaszczenie, znalazło się w Poznańskiem dwóch „sprzedawczyków“, którzy dobrowolnie oddali komisyi kolonizacyjnej za dobrą zapłatę około 300 hektarów ziemi polskiej. Są to: niejaki Palacz, właściciel folwarku Ujazd p. Gnieznem i gospodarz Grundkowski w Dziadkowie pod Gnieznem.

Zjazd słowiański w Pradze.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 14 lipca.)

Praga. Dziś odbyło się pierwsze ogólne posiedzenie wszystkich delegatów. Obrady zagaił dr Kramarz, poczem jego wybrano przewodniczącym. Do prezydyum weszli nadto: z Rosyan Krassowskij, z Polaków Chyliński, ze Słowieńców Hribar, z Chorwatów Babicz-Gjalski, z Bułgarów Bobczew, z Serbów Gersicz. Jednym z sekretarzy został hr. Henryk Potocki.

Po ukonstytuowaniu się przyjęto projekt regulaminu obrad konferencyi, wypracowany przez komitet organizacyjny. Następnie przewodniczący dr Kramarz zakomunikował, że wszystkie referaty odczytane zostaną jednego dnia, poczem poszczególne grupy delegatów wezmą je pod obrady, a następnie na plenarnem posiedzeniu odbędzie się dyskusya.

Dziś wygłoszony został referat o turystyce i wystawie słowiańskiej w Moskwie. Dziennikarzy dopuszczono do obrad, zobowiązawszy ich, że tego, co uznane będzie za poufne, nie będą ogłaszali.

Narady Polaków i Rosyan.

Praga. Wczoraj wieczór odbyły się narady Polaków i Rosyan. Polacy zażądali, aby delegaci rosyjscy zajęli wyraźne stanowisko co do autonomii Królestwa Polskiego, choćby wyraz „autonomia“ zastąpić przyszło „stwierdzeniem warunków dla kulturalnego rozwoju Polaków“. Delegaci rosyjscy wstrzymali się na razie z udzieleniem odpowiedzi, oświadczając, że muszą się wpierw naradzić i dziś dadzą odpowiedź. Dotąd jednak (godzina 3 po południu) tego nie uczynili.

Program polityczny.

Praga. „Nar. Listy“ podnoszą, że kongres nie był wprawdzie zwołany w celach politycznych, ale same stosunki mimowoli nadały programowi pewne formy polityczne. Zwłaszcza dwie kwestye mają ważne znaczenie: 1) Energiczna obrona Słowian przed germanizmem w Austryi i Prusiech. 2) Wielki problem przywrócenia ostatecznego porozumienia między Polakami a Rosyanami.

Opinia o Ukraińcach.

Praga. Czeska opinia publiczna oburzona jest na Ukraińców już nietyle z powodu ich uchylenia się od udziału w zjeździe, ile z powodu treści przesłanego przez nich na ręce Kramarza pisma. Jako zdeklarowani prusofile, stali się Ukraińcy wśród Czechów bardzo niepopularni. Właściwie nikt nie żałuje, że na zjazd nie przybyli, gdyż nikt nie wątpi, że byliby tutaj żywiołem destrukcyjnym.

Gratulacye.

Praga. Prezydyum zjazdu słowiańskiego otrzymało wiele telegramów z życzeniami, a między niemi telegram od ludności czeskiej w Wiedniu, wyrażający zjazdowi serdeczne życzenia i podnoszący, że około pół miliona Czechów w Wiedniu uciskają silnie Niemcy.

Język obrad.

Praga. Dzienniki czeskie konstatują zgodnie, że po raz pierwszy udało się prowadzić obrady i rozmowy towarzyskie z zupełnem wykluczeniem języka niemieckiego. Wczoraj na raucie używano tylko języków słowiańskich lub francuskiego.

Z procesu Eulenburga.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 lipca.)

Berlin. Stan zdrowia ks. Eulenburga tak się pogorszył, że na wczorajszej rozprawie leżał cały czas, a nie siedział, jak dotąd.

W nocy zemdlał i był dłuższy czas nieprzytomny tak, że dzisiejszą rozprawę miano odroczyć.

Na pogorszenie się stanu zdrowia ks. Eulenburga wpłynęły szczególnie bardzo obciążające go zeznania komisarza policyi Treskowa, który zeznał, że zmarły prezydent policyi berlińskiej zostawił trzy paczki listów. Z tych jedna przeznaczona była dla cesarza. Do tej paczki prezydent dołączył list od siebie, zawiadamiając w nim cesarza, że ks. Eulenburg jest homoseksualistą.

W szpitalu Charité.

Berlin. Przewodniczący obstawał, aby dziś odbyła się rozprawa w dalszym ciągu, lekarze jednak sprzeciwili się temu, twierdząc, iż Eulenberg jest tak chory, iż byłoby to połączone z niebezpieczeństwem dla niego. Lekarze nie zgodzili się na propozycyę przewodniczącego.

Przewodniczący odniósł się więc w tej sprawie do ministra sprawiedliwości i zażądał odbycia rozprawy w szpitalu więziennym „Charité“. Minister zgodził się na to.

O godzinie 12 przewodniczący wraz z całym trybunałem, przysięgłymi i świadkami udali się do szpitala „Charité“, gdzie odbyła się rozprawa.

Przesłuchano świadka hr. Mendelstadta, który oświadczył, że nie utrzymywał żadnych stosunków z ks. Eulenburgiem.

Przewodniczący: Czy pan może przysiądz na to?

Świadek: Już wolę lepiej nie mówić, bo może przecież coś zaszło.

Bawarya przeciw Eulenburgowi.

Monachium. W Izbie posłów prezydent ministrów ostro wystąpił przeciwko ks. Eulenburgowi, — zarzucając mu, że w czasie pobytu swego w Monachium był obrońcą protestantyzmu i walczył z klerykałami.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 lipca).

Wiedeń. W Izbie posłów rozdano dziś projekt ustawy w sprawie przedłużenia dotychczasowego kontyngentu spirytusowego na rok.

Izba przystąpiła do dyskusyi nad ustawą o odszkodowaniu rodzin rezerwistów.

Przemawiali posłowie Kunschak, Starek.

W ciągu dyskusyi pos. Kost Lewicki domagał się większego uwzględnienia języka ruskiego w wojsku, przyczem przytoczył kilka wypadków złego obchodzenia się żandarmeryi z Rusinami w Galicyi i wzywał rząd centralny, aby zastosował zasadę równości praw w armii.

Izba przyjęła ustawę o odszkodowaniu rezerwistów, poczem przystąpiła do dyskusyi nad ustawą melioracyjną.

Godz. 3 po poł. posiedzenie trwa dalej.

Polepszenie płac urzędowych.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 14 lipca).

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała dzisiaj nad przedłożeniem rządowem w sprawie kredytu 18 milionów koron na polepszenie płac rozmaitych kategoryj personalu urzędowego. Referował pos. Prochaska.

Następnie minister skarbu Korytowski podał bliższe szczegóły rozdziału tych 18 milionów na poszczególne ministerstwa. Następnie oświadczył w sprawie oficyantów kancelaryjnych, że zamierzone jest skrócenie czasu awansu. W I i II stopniu pozostają dotychczasowe termina awansu trzy i czteroletnie, poczem następują czterolecia w miejsce dotychczasowych pięcioleci. U oficyantek kancelaryjnych pierwsze cztere czterolecia zostaną skrócone na trzechlecia. Przy straży skarbowej dozorcy i starsi dozorcy zostaną wliczeni do kategoryi sług, a respicyenci i starsi respicyenci do kategoryi podurzędników. Pierwsze wliczenie następuje w ten sposób, że podobnie, jak w r. 1899, zasadniczo każdy ze służby zostanie wliczony do wyższego stopnia płac w porównaniu z dotychczasowemi jego poborami. W sprawie wliczenia czasu służby wojskowej i przy żandarmeryi toczą się jeszcze rokowania z ministerstwem obrony kraj. i wojny. Minister sądzi, że w ten sposób dał żądane przez referenta wyjaśnienia. Co do dalszych szczegółów, odnoszących się do innych kategoryj, pozostawia wyjaśnienia innym ministrom.

Z kolei zabierali głos ministrowie Bienerth, Derschatta, Ebenhoch i Fiedler, poczem min. Korytowski na szereg zapytań oświadczył, że zamierzone jest nadanie laborantom i personalowi podobnych kwalifikacyj charakteru podurzędników. Wliczenie czasu służby prowizorycznej stoi w ścisłym związku z omawianą już przez ministra kwestyą wliczenia czasu służby wojskowej. Dlatego sprawa ta może być rozstrzygniętą dopiero po załatwieniu sprawy z zarządem wojskowym.

W sprawie przenoszenia do niższego stopnia płacy, jako kara dyscyplinarna, oświadcza min. Korytowski, że jest to w zupełnej zgodzie z istniejącemi rozporządzeniami, na podstawie których także urzędnicy mogą w drodze dyscyplinarnej otrzymać zniżenie płacy. W kwestyi, jakie pobory mają być regulowane w drodze ustawodawczej, a jakie w drodze administracyjnej, obecne przedłożenie stoi w zgodzie z istniejącemi ustawami.

Następnie obrady przerwano do godziny wpół do 7 wieczór.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 lipca.

Dymisya Pradego.

Wiedeń. Zdaje się, że załatwienie podania ministra Pradego o dymisyę, będzie odroczone do jesieni. Prade zawiadomił prezydenta ministrów bar. Becka, że nie nalega na załatwienie swego podania teraz, jednak musi ono być załatwione przed ponownem zebraniem się parlamentu.

„Neue Freie Presse“ oświadcza, że dymisya ministra Pradego została spowodowaną nieporozumieniami między ministem Pradem a przywódcami stronnictw niemieckich, a także stosunek jego do prezydenta ministrów bar. Becka został zamącony z powodu różnicy co do ustawy językowej.

Przy rekonstrukcyi gabinetu w jesieni może, zdaniem „Neue Freie Pressy“, nastąpić inne obsadzenie portfelu ministerstwa skarbu.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą, że minister Prade po otrzymaniu dymisyi, ma zamiar wycofać się z życia politycznego.

O naftę.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że w naradzie producentów nafty, jaka się odbyła wczoraj i dziś w Izbie posłów pod przewodnictwem ministra Gessmanna, obradowano także nad wyszukaniem nowych rynków zbytu nafty galicyjskiej i postanowiono rozwinąć w tym kierunku usilne starania.

Minister poruszył sprawę ustawodawczego uregulowania stosunków w galicyjskiej produkcyi nafty, a to w ten sposób, żeby produkcyę czasowo ograniczyć. Obecnie ma on przedłożyć Radzie ministrów cały kompleks ustaw naftowych.

Minister oświadczył dalej, że galicyjscy producenci nafty otrzymają zaliczkę na budowę rezerwoarów. Wkrótce rozpocznie się w Drohobyczu budowa zakładu dla odbenzynowania ropy; niedługo również rozpoczną się roboty około lokomotyw, aby można je opalać naftą.

Przyjazd Sturdzy.

Wiedeń. Rumuński prezydent ministrów Sturdza przybywa tu jutro na konferencyę z ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem.

Upaństwowienie kolei.

Wiedeń. Pertraktacye w sprawie upaństwowienia czeskiej kolei północno zacodniej zostały już ukończone.

Testament Sławińskiej.

Praga. Artystka Sławińska właściwie Rittersberg, która cały majątek swój, zapisała miastu Pradze, wyraża na końcu testamentu wdzięczność za przyjęcie, jakiego w niem doznała. Testament ten kończy się słowami:

„Wszechmocna Królowo niebios! Strzeż i ochroń ojczyznę, moją, Polskę i Czechy, od morderców i tyranów“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Giełda.

Wiedeń, 14 lipca. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	619 25	Oblig. węg. indemn.	93 15
węg. „ „	737 —	Renta majowa	96 75
Anglobanku	294 —	Austr. Renta kor.	93 90
Unionbanku	540 —	Węg. „ „	93 —
Laenderbanku	437 50	56 l. Listy T. kr. z.	94 25
Bankvereinu	518 —	4% Listy Banku hip.	94 15
Bodencredit	1060 —	4½% „ „ „	99 75
Gal. Banku hipot.	571 —	5% „ „ „	110 50
Kolei państw.	700 —	4% „ „ kraj.	99 50
„ południowej	117 75	4½ „ „ „	100 30
„ Elbethal	454 —	4% Gal. Obl. prop.	98 55
„ północnej	5120 —	4% Gal. poż. kr. 1893	95 55
„ Czerniow.	560 —	4% Poż. m. Lwowa	94 05
Alpiny	672 50	Losy tureckie	187 —
Rima Muranyi	550 —	Marki	117 55
Prag. Tow. żel.	2695 —	Ruble	252 50
Fabryki broni	545 —	Rosyjska pożyczka	95 70
Tureckie tytoniowe	427 50		
Gal. Tow. kop. n.	583 —		

Usposobienie: Kursa utrzymane przy spokojnym przebiegu.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 14 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.	w koronach	
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 40	117 50
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 30	100 30
4% „ „ „	94 25	95 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	111 —	121 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	569 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 —	97 50
„ „ „ srebrna	97 —	97 50
4% renta koronowa austryacka	97 20	97 70
4% „ węgierska	93 —	93 50
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ węgierska „	111 —	111 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

IREX-
proszek do zębów w auto-puszce
Zawartość około 60 dawek! Cena K. 1.20
Białe zęby!
3743 1 10

Uzdolniona krawczyni
poszukuje roboty w domach prywatnych w miejscu lub na prowincyi. Wiadomość: ul. Biskupia, szkoła, u tercyana. 3840

Na biuro.
2 pokoje, I p., front, przy ul. Radziwiłłowskiej do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość: Karmelicka 36, I p. 3826

Do biura dzienników
i trafiki poszukuje się **panny** z kilkoletnią rutyną w tem zajęciu. Kaucya potrzebna. Zgłoszenia przyjmuje M. A. Rokach, Tarnów, ul. Wałowa. 3815 1 3

Ogrodnik
kawaler, lat 29, z ukończoną kraj. szkołą ogrodniczą, z 14 letnią praktyką, chlubnemi świadectwami, obznajomiony z każdą gałęzią ogrodnictwa, poszukuje posady od 1 października. A. Z. Ogrodnik. post. rest. Podgórze. 3828 1 3

Zdolny pomocnik bufetowiec
znajdzie umieszczenie w handlu delikatesów, win i tow. korzennych pod firmą **Lucyan Górka, Nowy Sącz.** 3832 1 3

SKŁAD POWOZÓW
J. WEIGLA w KRAKOWIE
został przeniesiony 3831 1 6
na ulicę Długą l. 59.
Są na składzie nowe i używane półkryte powozy, wózki i t. p. Przyjmuje także reperacye powozowe.

Pomocnik handlowy
zdolny ekspedyent i dekorator, potrzebny od 1 października b. r. do pierwszorzędnego magazynu bławatnego i bielizny damskiej w Krakowie.

Zgłoszenia nadsyłać proszę pod „Bławaty" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3833 1 3

Morele zaleszczyckie wybrane, piękne, duże, świeżo rwane, koszyk 5 kg. franko za zaliczką 4 K. Renklody cudne 5 K. Wiśnie, gruszki i jabłka K 3·50 wysyła Israel Fenster, Zaleszczyki, 3822 1 5

Panna
władająca językami: polskim, czeskim i niemieckim w mowie i piśmie, oraz umiejąca pisać na maszynie, znajdzie natychmiast zajęcie. Wiadomość: „Sarmacya", Szewska 2. 3829 2 3

Koncesyonowany budowniczy
poszukuje wspólnika do prowadzenia biura i robót budowlanych.

Wspólnikiem może być człowiek praktycznie w budownictwie wykształcony, lub mogący włożyć do spółki większy kapitał.

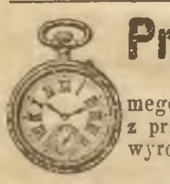
Zgłoszenia pod „127" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3805 2 5

Borówki czarne
(afine) co dzień świeżo zrywane, 5 kg K 2, za 50 kg K 15. — **GRZYBKI** suszone tegoroczne prawdziwe karpackie 1 kg K 7. wysyła za zaliczką Kellner, Kossów okok Kołomyi. 3512 5 5

Na nagniotki!
Niezawodna pasta, usuwa nawet zastarzałe nagniotki w ciągu 4 dni. — Do nabycia u M. Ziegelmana w Krakowie, ul. Krakowska 1. — 1 pudełko 1 K. za pobraniem 1 K 60 h. — Za skuteczność gwarantuję. 3439 9 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też cało urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72.** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 116 0

JAN ŘEHÁK
Červený Kostelec (Czechy)
tkalnia towarów lnianych i adamaszkowych
wyrabia:
płótna, bieliznę stołową, kanafasy, krysety, szotysze, oksfordy, kretony, obrusy, chustki do nosa, ręczniki, ścierki, serwety i serwetki i t. d. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.
Wyprawy ślubne!
bieliznę do hoteli, łaźni i szpitali. Wzory na żądanie opłacone. 3002 13 20



Proszę zażądać
gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.
Pierwsza fabryka zegarków **HANS KONRAD**, c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 1390 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 8 60

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim
PROGRAM
od 1 do 15 lipca. Zmiana obrazów co sobotę
Nadzwyczajny program nowości!
Pochód jubileuszowy w Wiedniu wraz z grupą krakowską.
Duetto Renzoni, znakomici śpiewacy neapolitańscy. **The 7 Pirmanis**, niezrównana trupa akrobatyczna. **Ara, Zebra and Vora**, fenomenalne igrzyska Indyanów. **James Basch**, komik charakter. **4 Gwiazdy srebrzyste**, niewidziany akt na linii pionowej. **Elsa Rau**, ameryk. subretka. **Les Marallas**, tańce hiszpańskie.
Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godz. 8 wieczór.
Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzoziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 70 0
W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

Do tablic szkolnych
lakier czarny matowy, wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie Mor. i innych fabryk oraz **największy skład Gąbek i Kredy.** — Polecamy także
OLEJ (Stauboel)
który zapobiega unoszeniu się kurzu. Cena 4 K za 5 kg. brutto opłatnie, oraz do tego samego celu
HYDROLIN
mający nadto tę własność, iż nie plami ubrań i wodą rozpuścić go można. Do nabycia u 3586 2 5
Reima i Ski
Kraków, Rynek, Linia A-B.

BERSON
obcasy gumowe



Bardzo wielka przyjemność! Spokojny chód bez hałasu. Bardzo dobrze działającemi dla nerwowych i bol głowy mających są jedynie „Berson obcasy gumowe". Dostać można w handlach tego rodzaju. Prawdziwe tylko z wytłocz. słowem „Berson". Wyłączny kontrahent.
Sigmund Beer & Söhne Wien, VI/2 3803 1 10

Morele Aprykozy K 4. Wiśnie hiszpańskie K 4 codziennie świeże wysyła w 5 kg koszykach franko za zaliczką **S. Ritter**, Zaleszczyki, 3818 2 5

Do cukierni
W. Nowaka w Bochni potrzebny **uczeń** do praktyki. 3634 7 10

Zgubiono
aparat fotograficzny 9×12 w pociągu jadącym Kraków-Tarnów-Lwów w klasie II dnia 25 czerwca. Uprasza się uczciwego znalazcę o odesłanie aparatu za nagrodą. Adres: Zakopane, Bystre, dom Sobczaka 22. 3825 2 2

Dwóch chłopców
przyjmie Sklep miejski, Jaworzno, kopalnia węgla. 3730 3 3

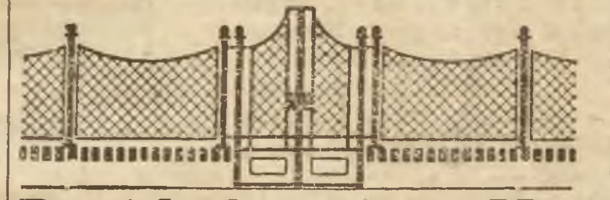
Joanna Sikorowa, akuszerka
mieszka obecnie **Karmelicka 34**, parter. 3713 4 4

600 wagonów
obręczy drewnianych różnych, 300 wagonów mioteł brzozowych mam do sprzedania tanio. — Bliższych informacyi udziela właściciel dóbr Wojciech Krawczyk, Sucha, poczta Nagyczertesz ad Mozölaborcz, Węgry. 3633 5 6

Wiśnie hiszpańskie K 4, wysyła z własnego ogrodu w koszykach 5 kg. franko za zaliczką **Benzion Wenkert, Zaleszczyki.** 3823 2 3

Każda pani i panna
może środkiem przezemnie samą wypróbowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Środka tego używa się zewnętrznie. Kosztuje 5 złr. (wystarcza do osiągnięcia zupełnego skutku). pół dawki 3 złr. **z poręczeniem na piśmie.**
Zofia Illek, Ołomuniec 2 (Morawa). 3693 4 5

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.
poleca 302 56 0
NA SEZON WIOSENNY
nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.
Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama".



Hutter & Schrantz Tow. Akc.
Wiedeń, Mariahilf i Praga-Bubna.
Ogrodzenia zwierzyńców.
Drut kolczasty. — Materace druciane.
Łóżka żelazne. — Kosztorysy za darmo.



Zastępstwo dla Galicyi D. KURZMANN, Kraków, ul. Mostowa 12. 1766 6 8



BRÁZAYA
WÓDKA FRANCUSKA
jest od 40 lat znanym ze skuteczności środkiem domowym, szczególnie jako środek zapobiegawczy przeciw migrenie, influenzie, gośćcowi, reumatyzmowi; służy do wzmocnienia ócz, do płukania ust i krtani. Niezrównana przy masażu, najlepszy środek do pielęgnowania włosów. 2308 5 18
Można dostać wszędzie
a jeżeli gdzie niema, to zwrócić się pod adresem:
Brázay
Wiedeń, III 2., Löwengasse 2a.

Prawnie chroniony. Prawnie chroniony.
„Hygienicus"
zdumiewający wynalazek, którym nadaje się materyom **wygląd nowych.**



Znak ochronny.

Niezbędny do **bielizny stołowej, pościeli, toalety, koszul** miękkich (nie krochmalonych), **bluzek, wyprawy ślubnej**, białych jakoteż barwnych **ubrań płóciennych** lub **bawełnianych, witraży, kotar, koronek, zasłon** i t. d.

„HYGIENICUS" czyni tkaninę trwałą i nadzwyczaj podatną, podobnie jak jedwab; materyi bawełnianej nadaje piękny wygląd płótna holenderskiego. 3776 1 20

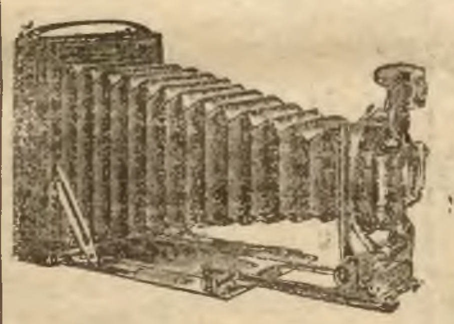
Zawsze działa jednako na wszelkie tkaniny, czy to płócienne, bawełniane, wełniane lub jedwabne.
Działa desinfekcyjnie!
Dostać można w każdym składzie aptecznym i podobnych handlach.
L. CHIOZZA & Co., Cervignano (Pobrzeże).

LAWN TENNIS
Rakiety, Piłki, Buciki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



3583 3 5
Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

Bazar Krajowy
w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej
poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.
Rzeźby zakopańskie, Zabawki jaworowskie, Majolika z Dębnik i Kołomyi. Mydła i perfumy z fabryki „Tlen", Fartuszki huculskie, Paski zakopańskie, Kapelusze słomkowe krakowskie. Naczynia kuchenne kamionkowe z Poremby, Łyżki drewniane. 2785 6 0



Kto fotografuje
lub chce fotografować niech się zaopatrzy w cennik składu aparatów i przyborów fotograficznych
KAMERA KRAKÓW - SZEWSKA 27, (róg plant)
w którym otrzyma wszelkie przybory najlepszej jakości i po cenie najniższej, za gotówkę i na spłaty. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą nie wliczając kosztów opakowania. 3153 8 25

Bazar Krajowy
w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,
poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.
Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności SANDAŁY KNEIPOWSKIE męskie, damskie i dziecięce. 2789 23 0

Trzy duże, słoneczne pokoje
przedpokój i kuchnia, na żądanie łazienka i gaz, do wynajęcia Pędzichów 18. 3749 2 0

Dom
i 7 morgów gruntu do sprzedania w Prądniku Białym 30 (poczta Prądnik Czerwony). Wiadomość tamże u właściciela. 3762 3 4

Absolwent akademii handlowej
z dobremi świadectwami, poszukuje praktyki biurowej. Łask. zgłoszenia pod **M. R.,** Jagiellońska 11, III piętro, Kraków. 3706 4 5

Uczeń VI. kl. gimn.
poszukuje lekcyi lub zajęcia w Krakowie albo na prowincyi. „Apollo" poste restante **Kraków.** 3737 6 6

Leśniczy
z egz., z kilkunastoletnią praktyką na Podolu, Niżu i okolicach podgórskich, obznajomiony tak z odnowieniem lasu sztucznem i naturalnem, dobry miernik z pierwszemi w kraju rekomendacyami poszukuje posady od jesieni w kraju lub za granicą. Adres: Winiarski, p. Hliboka, Bukowina. 3767 3 4

Ucznia przyjmie do praktyki malarstwa dekoracyjnego. — **K. Orlecki, Kraków,** Garbarska l. 12. 3642 8 14

Ukończony filozof
(izr.), z celującą maturą, poszukuje lekcyi na prowincyi. — **Türkel, Podgórze,** ulica 3-go Maja 22. 3615 7 9

Do wynajęcia
od 1 października 1908 ubikacya parterowa na pracownię lub skład. Wiadomość u stróża w oficynie pod l. 25, przy ul. Zwierzynieckiej. 3469 3 3

Morele!!!
najlepszy gatunek stołowy, codzień świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za 3 K 80 h, koleją 20 kg. za 14 K opłatnie L. ALTNEU, Kecskemet, Węgry. 3464 8 10

Na piegi i opalenie
bardzo skuteczny środek tualetowy, wysyła franko za nadesłaniem K 2·50
3098 9 12 **Droguerya w Kołomyi.**

Stary fortepian
duże biurko do kancelaryi i stoły do sprzedania. Ul. Kanonicza 15. 3808 2 3

Panienka
biegła w ekspedycyi przyborów do haftu i szycia znajdzie posadę zaraz w magazynie **E. Smidowicza, Kraków,** 3806 2 2

Morele K 4. Wiśnie hiszpańskie K 3·80, wysyła codziennie świeżo rwane w koszykach 5 kg. franko za zaliczką Spółka owocarska **J. & S. Königsberg**, Zaleszczyki. 3821 2 4

Do sprzedania
różne rzeczy z kilku pokoi i kuchni. Krupnicza 3, I p., na prawo. 3784 2 3

Do wynajęcia od 1 sierpnia b. r.
trzy duże, jasne, słoneczne pokoje, przedpokój i kuchnia na 3-cim piętrze od frontu przy Małym Rynku 4.
Wiadomość u właściciela tamże 3782 3 3

Adjunkt
lub praktykant gospodarczy, kawaler, poszukiwany do Zarządu dóbr w Czudcu. Posada do objęcia zaraz. Odpisy świadectw pod adresem **Aleksandra Wiktorowa, Czudec.** 3789 3 5

Katolicy rozwiedzeni
mężczyźni i panie! mogą na Węgrzech ponownie wstąpić w związek małżeński! Małżeństwa te są w Austryi ważne i uznawane. Dowodne pomyślne wyniki w możliwie krótkim czasie. 3793 3 3

Zgłoszenia pod **Dokumenten-Verschaffungs-Bureau, Budapest, VII., Rákóczi-ut. 14.**

RR. PP. BENEDICTINS
Woda do ust — Proszek do zębów — Pasta do zębów



DENTIFRICES Elixir, Poudre, Pâte
DES RR. PP. BENEDICTINS
de l'Abbaye de SOULAC 1923 7 8
W oryginalnem opakowaniu można dostać w handlach tego rodzaju.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.